

ECHO KRAKOWSKIE

Rok X Kraków, Niedziela 10 lipca 1955 r. — Poniedziałek 11 lipca 1955 r. Nr 163

6 bm. na zamku Niederschönhausen w Berlinie odbył się uroczysty akt dekoracji przewodniczącego rządowej delegacji PRL, pierwszego sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta Orderem Karola Marksa. Aktu dekoracji dokonał z upoważnienia prezydenta NRD rządzący prezes Rady Ministrów, pierwszy sekretarz KC SED W. Ulbricht.

(Fot — CAF)



Delegacja polska w niemieckiej Nowej Hucie

Stalinstadt nad Odrą

pierwsze socjalistyczne miasto w NRD

W wielu miastach NRD odbyły się manifestacje z okazji 5-lecia Układu Zgorzeleckiego

W DNIU 8 lipca polska delegacja rządowa z przewodniczącym delegacji, pierwszym sekretarzem KC PZPR Bolesławem Bierutem na czele opuściła Drezno, udając się do Stalinstadt nad Odrą.

nych w NRD w ciągu pięcioletki. Ogromna ta huta wydatnie zwiększyła produkcję żelaza w Republice. Obok huty wznosi się pierwsze socjalistyczne miasto NRD.

Stalinstadt nad Odrą i „Eisenhuettenkombinat J. W. Stalin” odświetnie przystroili się na przywitanie polskiej delegacji rządowej. Droga wiodąca do Stalinstadt i ulice miasta udekorowane były barwami narodowymi PRL i NRD. W wielu domach okna mieszkań i witryny sklepowe były udekorowane portretami Wilhelma Piecka i Bolesława Bieruta.

(Dokończenie na str. 2)

Z pobytu delegacji rządowej NRD w Krakowie i Nowej Hucie

7 bm. przybyła do Krakowa delegacja rządowa NRD z premierem Otto Grotewohlem na czele. Na zdjęciu: premier Otto Grotewohl witany na lotnisku.



Delegacja rządowa NRD wzięła udział w wiecu w Hucie im. Lenina.

Już za dwa tygodnie Pałac Młodzieży napelni gwar młodych głosów

(Korespondencja z Warszawy)

JUŻ za dwa tygodnie młodzież warszawska przejmie w posiadanie część młodzieżową Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina — największą i najpiękniejszą placówkę tego rodzaju w Polsce. Z różnorodnych, wspaniałych wyposażonych pracowni, sal sportowych, świetlic i czytelnik będzie mogło korzystać miesięcznie ponad 40 tys. chłopców i dziewcząt.

Pałac Młodzieży intensywnie przygotowuje się do otwarcia. Każdy dzień zmienia jego wygląd. W salkach sal i pracowni ustawiane są meble, instaluje się różnorodne maszyny i urządzenia.

W obrotowej hali, gdzie pracować będą najmłodszy „mechanicy i inżynierowie”, trwa montaż maszyn. Ustawiono już m. in. precyzyjną obrabarkę i strugarkę. Nadzoby też pierwsze partie specjalnie projektowanych przez architektów mebli do pracowni kreslarskiej i gabinetu harcerskiego. Są to stoły do kreslenia, taborety, szafy itp.

Na korytarzach III piętra czekają piękne fotele projektu prof. Knothe, które ustawione zostaną w dwóch świetlicach — technicznej i artystycznej.

Codziennie zmienia wygląd Ogród Zimowy. Dużo słońca i stała temperatura 25°C sprawia, że zieleni rozwija się w oczach. Kolumny opłoty już piękne rośliny pnące. W szczytach między gładziami tworzącymi ściany ogródki, wyrosły mechy i paprocie. Nadzoby również nowe partie egzotycznych roślin, przesłanych przez St-GW oraz wrocławski Ogród Botaniczny. Rozkwitły storczyki zwane Stanhopea.

W najbliższych dniach Ogród Zimowy wzbogaci się o dalsze okazy roślin dekoracyjnych z polskiego Ogródu Botanicznego. W sześciu dużych akwariach są już ryby morskie i słodkowodne.

Codziennie do MDK przy ulicy Kopernickiej, gdzie przyjmowane są zapisy tych, którzy pragną być współgospodarzami młodzieżowej części Pałacu Kultury i Nauki, zgłasza się ok. 200 uczniów i uczennic ze szkół warszawskich. W ciągu zaledwie kilkunastu dni zgłosiło się już ponad 2,5 tys. chłopców i dziewcząt. Największym powodzeniem wśród młodzieży cieszą się działy kultury fizycznej oraz techniki.

Za 5,8 mln rubli Turcja zakupiła polskich maszyn rolniczych na XXIV MTP

PODOBNI jak i poprzednie dni, 8 bm. — szósty dzień trwania MTP przyniósł zawarcie szeregu transakcji handlowych.

W dniu tym podpisany został m. in. kontrakt na 5,8 mln rubli — tj. 1,45 mln dolarów, który przewiduje eksport do Turcji naszych maszyn rolniczych.

Od przedstawicieli firm francuskich zakupiliśmy w piątek czesanek wielonianą wartości 660 tys. rubli (165 tys. dolarów). Z Rumunii, na podstawie podpisanego kontraktu otrzymamy 10 tys. ton kukurydzy, zaś z Czechosłowacji — samochody — jak prze widuje transakcja — wartości 3,6 mln rub.

Szereg kupców zagranicznych odwiedziło Centralne Handlowe „Metal-Export”. W wyniku przeprowadzonych rozmów zakupiono w Niemieckiej Republice Federalnej 200 ton lin stalowych. Jednocześnie inna nasza centrala handlowa sprzedała kupcom zachodnio-niemieckim 10 tys. ton cementu.

Znane z wysokiej jakości odlewy żelazne firm szwajcarskich i szkło film na najszybciej w NRD — również znalazły się na liście piątkowych transakcji importowych.

DELEGACJI towarzyszyli: zastępca członka Biura Politycznego i sekretarz KC SED Erich Mueckenberger, minister spraw wewnętrznych rządu NRD Karl Manon oraz szef protokołu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagranicznych Ferdinand Thun, jak również ambasador PRL Stanisław Albrecht.

W drodze delegacja odwiedziła stację maszynowo-tractorową w Bannewitz. Przedstawiciele załogi stacji maszynowo-tractorowej witając delegację dali wyraz radości, iż przypadł im w udziale zaszczyt przyjmowania w swoim gronie gości polskich.

Goście polscy z zainteresowaniem oglądali nowe typy traktorów i młoczek. Bolesław Bierut interesował się wynikami pracy stacji maszynowo-tractorowej, wypytując szczegółowo o organizację pracy, o koszty własne i warunki pracy robotników. Przewodzący brigadziści stacji Karl Voigt udzielał Bolesławowi Bierutowi i członkom delegacji dokładnych informacji.

W warsztacie stolarskim SMT Bolesław Bierut odbył serdeczną rozmowę ze stolarem Maxem Heinicke. Heinicke jest członkiem partii robotniczej od 1902 roku. Na zakończenie rozmowy Bolesław Bierut uściślał dłoń starszemu towarzyszowi życząc mu wielu lat życia i pracy dla dobra partii i narodu.

„Eisenhuettenkombinat J. W. Stalin” jest jednym z największych obiektów przemysłowych zbudowa-

Imprezy „Dni Krakowa”

Wystawy: Muzeum Narodowe — Sukiennice. „Z warsztatu malarza realisty — motywy człowieka”.

Muzeum Narodowe przy ul. Smoleńsk 9 „X-lecie sztuki ludowej woj. krakowskiego”.

Muzeum Etnograficzne plac Wolności 1 „Wystawa zbiorów magazynowych”.

„Cyk Budapeszt” da swój program w dniu dzisiejszym dwa razy, tj. od 15,30 i 19,30.

Na placu Hanki Sawickiej o godz. 20,30 wyświetlony będzie film na wolnym powietrzu. Tramwaj konny kursuje z Ryńku Głównego w kierunku Teatru Młodego Widza.

Miesięcznie sprzedaje się ich najwyżej za 40 do 50 zł.

Przyczyny?

Niewątpliwie winien jest tu „Ruch”, który nie interesuje się tym, jakiego rodzaju i o jakiej tematyce książki pragną kupować pracownicy Huty, a także i sprzedawcy wykazują mało inicjatywy aby „asortyment” książek w ich kiosku został zwiększony. (SP)

NARZEKAJA

— Oj sporo narzekają robotnicy Huty im. Lenina korzystający ze stolówki nr 8.

Obiady są niesmaczne, porcje małe i naczynia brudne.

Prezencje ich są tym bardziej słuszne, że w innych stołówkach jedzenie jest o wiele lepsze!

(Kraw)

ECHO NOWEJ HUTY

NOWA PLACÓWKA „DOMU KSIĄŻKI”

Do istniejących już obecnie dwu nowohuckich księgarni na Osiedlu A-1 oraz B-1 począwszy od 22 lipca przybędzie nowa księgarnia w wykańczonym obecnie dużym lokalu o 328 m kwadr. powierzchni, przy placu Centralnym. Będzie to księgarnia ogólna - asortymentowa, ze specjalnymi działami, m. in. bardzo bogato wyposażonymi działami: książek technicznych, społeczno-politycznych oraz działem nut.

Księgarnia zatrudni 20 pracowników. A każdy dział prowadzony będzie przez odpowiedzialnego kierownika. Oprócz pomieszczenia na parterze lokal

posiadać będzie tzw. antresole, dokąd po schodkach wchodzić będą klienci, zainteresowani danym działem dla samodzielnego i dokładnego zapoznania się z wydawnictwami. W trzecim kwartale br. oddany zostanie do użytku jeszcze jeden nowy lokal dla „Domu Książki” na Osiedlu A-1. Nastawiony on zostanie przede wszystkim na sprzedaż artykułów artystyczno-graficznych jak np.: oprawnych portretów, albumów sztuk, kartek - widokówek, afiszy propagandowych itp. (em)

A MOŻE BY JEDNAK PRZENIEŚĆ

Niewielu mieszkańców Nowej Huty wie o tym,

że w ich dzielnicy istnieje już od kilku miesięcy sklep (jedyny zresztą tej branży) z artykułami sportowymi i muzycznymi. Lec... nie w tym dziwnego.

Umieszczono go bowiem na przyterafach Nowej Huty przy ul. Kołomyjskiej (Osiedle C-1) z wejściem podobnym jak wejście do kuchni w starych domach krakowskich. Nie może to więc oczywiście przyznosić się do sponulą ryzywania nowej placówki.

A czy nie można by sklepu sportowo - muzycznego przenieść na al. Lenina? (FW)

KSIAŻKI NIE „IDA”

W kioskach „Ruchu” Huty im. Lenina „Ida” pa pierosy, gazety, gorzej czasopiśma (z wyjątkiem ilustrowanych: jak „Dokoła Świata”, „Świat”, „Przekrój”) — tragicznie zaś przedstawia się sprawa z książkami.

„Echo” V Festiwalu Młodzieży i Studentów

CIEKAWY przebieg miały wybory delegatów na Festiwal w Zjednoczeniu Budowalców Miejskiego w 5. Zalogę miała reprezentować najlepsza brigada młodzieżowa... a tu znalazły się aż 2 najlepsze: stu sarska — Jakubowskiego i kom pleksowa — Chmielaka. Obie brigady osiągnęły jednakowe wyniki we współzawodnictwie, obie wysoko przekroczyły normę i zaoszczędziły sporo materiałów budowlanych. Którą wybrać?

Rada w radę — po długiej dyskusji — wybrano „festiwalową brigadę”, do której weszło po 5 najlepszych chłopców z obu przodujących brigad... „Wyrok” godny Salomona. koresp. J. Organiściak

10 lat gospodarują już chłopci krakowscy na Ziemiach Zachodnich

W pierwszym półroczu br. wyjechało z woj. krakowskiego 1024 rodziny, które na Ziemiach Zachodnich znalazły lepsze warunki życia.

Piszą o tym w swoich listach i ci, którzy osiedlili się niedawno i ci, którzy w br. odenodzie będą dziesięciolecie pobytu na Ziemiach Zachodnich. Między innymi do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bochni wpłynął ostatnio list F. Sajdarzowej — poprzednio zamieszkałej w Rozdziele w pow. bocheńskim, która po kilku latach indywidualnego gospodarowania wstąpiła do spółdzielni produkcyjnej w Bystrzycy Dolnej, woj. wrocławskiej.

A oto co pisze Sajdarzowa: „Z powiatu bocheńskiego jest nas tutaj 30-tu, a z naszej wioski Rozdziele — 15-tu. Gospodarujemy w spółdzielni produkcyjnej. Mieszkania mamy duże, ładne zabudowania, przy każdym domu ogród i sad. Na działkach przyzgodowych chowamy świnię, krowy oraz dużo drobiu. Sama hoduję na działce dwie krowy, jałówekę i świnię, a pięta zabiłam na święta. Poza tym mam sporo gęsi, kaczek oraz kur. Muszę zaznaczyć, że w pracy przy gospodarstwie pomogła mi książka. Dużo czytałam i ścisłe stosowałam się do wskazówek jakie podawano. Mam nawet złotą odznakę przodownika czytelnictwa...”

Zapraszamy Was serdecznie w gościnę, przyjeździecie, zobaczcie sami jak pięknie jest w naszych stronach. We wsi mamy sklep, piekarnię, młyn, świetlicę, kino objazdowe oraz ośrodek zdrowia i przychodnię dentystyczną. Na zakończenie listu śle serdeczne pozdrowienia całemu Prezydium w Bochni”. (mar)

Otto Grotewohl i członkowie delegacji Rządu NRD zwiedzili Oświęcim, Śląskie Zagłębie Przemysłowe, Opole i przybyli do Poznania

KONTYNUUJAC swą podróż po Polsce, delegacja rządowa NRD z Premierem Otto Grotewohlem na czele w towarzystwie kierownika MSZ wiceministra M. Naszkowskiego oraz dyrektora Protokołu Dyplomatycznego MSZ E. Bartoła opuściła 8 bm. w godzinach porannych Kraków, udając się do Oświęcimia. Delegacja NRD zwiedziła teren byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego oraz Muzeum Martyrologii Więźnia.

Członkowie delegacji rządowej NRD złożyli hołd pamięci czterech milionów ofiar oświęcimskiego obozu śmierci. Premier Otto Grotewohl w towarzystwie Wicepremiera i Ministra Spraw Zagranicznych dr Lothara Bolza i Ambasadora NRD w Polsce Stefana Heymanna — b. więźnia obozu oświęcimskiego, złożył wieniec u stóp pomnika - sarkofagu, wznoszącego się na placu między ruinami krematorium. Na szafce wienca widnieje napis: „Ofiarom i niezłomnym bohaterom przeciwko barbarzyństwu niemieckiego faszyzmu — Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej”.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dziś w Libertowie zjazd chłopów pow. krakowskiego

„Lepszymi osiągnięciami w pracy — chłopci i młodzież powiatu krakowskiego wzięją w Świątówce Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie” — pod tym hasłem Powiatowy Komitet Frontu Narodowego przy współudziale Powiatowego Komitetu Festiwalowego organizują dziś w niedzielę, 10 lipca w Libertowie Powiatowy Zjazd Chłopów. Zjazd ten połączonej będzie z wielkim przedfestiwalowym raidem kolarskim dookoła powiatu krakowskiego.

W programie Zjazdu przewidziane jest m. in. wręczenie dyplomów dla przodujących chłopców, występy zespołów artystycznych, sportowych, zawody strzeleckie oraz zwiedzanie wystawy sprzętu rolniczego. Po zakończeniu Zjazdu odbędzie się wielki festyn ludowy. (wyr)

Meldunek z budowy nowych wodociągów

Murarska brigada Jana Mikołajczyka pracuje na bardzo trudnym odcinku w budynku filtrów. Robotnicy tej brigady „wyprowadzają” (cementem) urządzenia kanału, z którego woda będzie przechodzić do głównej pompowni. Kanał 10-metrowy na głębokości kilku metrów pod betonową pokrywą, gdzie w lodowatej wodzie pływają resztki lodu i śniegu.

Ze względu na węzłowe znaczenie kanału, prace muszą być wykonywane pospiesznie. Mimo to robotnicy pracujący tutaj wywiązują się dobrze z zadania, powierzono im przez kierownictwo budowy,

Z pobytu delegacji Rządu NRD w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

NA SŁASKU

W GODZINACH przedpołudniowych w dniu 8 bm. Premier NRD Otto Grotewohl wraz z towarzyszącymi mu osobami przybył do Stalinoogrodu.

W rezydencji, w której zatrzymała się delegacja rządu NRD, Premiera Otto Grotewohla powitali: wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, sekretarz KW PZPR Józef Olszewski i przewodniczący Prezydium Woj. RN Ryszard Nieszporek.

Premier NRD Otto Grotewohl udał się następnie w obwód śląski zagłębia przemysłowego. W miastach i osiedlach, którymi przejeżdżały samochody wiozące niemieckich gości, zebrały się wzdłuż ulic tłumy mieszkańców, przyjaźnie witających Premiera NRD.

Premier Grotewohl odwiedził na Śląsku Zakłady Mechaniczne im. J. Stalina w Labeledach. Premiera oprowadzał po zakładzie wiceminister Przemysłu Motoryzacyjnego Henryk Kwieciński i dyrektor fabryki.

Zaloga zakładów zgotowała delegacji NRD niezwykle serdeczne przyjęcie.

W OPOLU

W OPOLU z okazji przyjazdu Premiera NRD Otto Grotewohla oraz towarzyszących mu osób, odbył się wielki wiec.

Wiecz zagal i sekretarz KW PZPR Nowak

Długotrwała, gorąca owoacja powitała zgromadzeni przemówienie Otto Grotewohla. Mówca stwierdził, że przyjaźń łącząca nasze kraje jest wyrazem najżywniejszych interesów obu narodów i służy sprawie pokoju na całym świecie.

W POZNANIU

W GODZINACH wieczornych Premiera Otto Grotewohla i towarzyszących mu osoby opuścili Opole, udając się samolotem do Poznania.

Na lotnisku w Poznaniu Premiera NRD w imieniu społeczeństwa Wielkopolski powitali: Przewodniczący Prezydium Woj. RN J. Piaprzyk, i sekretarz KW PZPR L. Stasiak. Przewodniczący Woj. Kom. Frontu Narodowego prof. dr J. Kwiatek oraz liczne delegacje organizacji społecznych.

97% ludności NRF za wyjazdem Adenauera do Moskwy

BERLIN

JAK donosi zachodnio-niemiecka „Deutsche Volkszeitung”, na stylu do badania opinii publicznej w Bielefeld podał, że jedynie 3 proc. ludności Republiki Federalnej występuje przeciw podróży Adenauera do Moskwy. 97 proc. stwierdza, że podróż ta jest wskazana, konieczna i rokuje nadzieje, na sukces.

Nowe książki

NAKLADEM „Czytelnika” ukazały się w druku następujące pozycje:

Józef Czechowicz — „Wiersze wybrane” — pierwsze wydanie wyboru poezji najwybitniejszego z przedstawicieli tzw. „awangardy poetyckiej” 10-lecia międzywojennego (20 zł).

Józef Ignacy Kraszewski — „Luterana familijna” — drugie wydanie znanej społeczno-obyczajowej powieści, przedstawiającej życie Włocławy i Polisia włojskiego około 1850 roku (14,80 zł).

Marian Fiechel — „Wybór Poezji” — zbiorek wierszy z lat 1929 — 32 (6,80 zł).

Jerzy Pytlakowski — „Lato w Ornu” — powieść dla młodzieży (12,20 zł).

Hanna Januszevska „Złota Jabłoń” — opowieść dla dzieci (19 zł).

Z przekładów ukazały się: Kurt Tucholski — „Księga pięciu sztychów” — zbiór opowiadań wybitnego satyryka niemieckiego z okresu przed 1933 r. (6,80 zł).

Leon Ostrowler — „Na brzegu Dżiny” — powieść współczesnego pisarza radzieckiego (8,10 zł).

Dymitr Blagoi — „Twórcza droga Puszkina” — monografia wybitnego puszkimologa radzieckiego i tłumacza Marii i Jerzego Zagórskich (43,50 zł).

Henry Fielding — „Wielki Jonatan Wild” — powieść historyczna z pierwszej połowy XVIII wieku o karierze słynnego króla londyńskich złodziei i przestępców (9,80 zł).

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK

Fraszki wczasowe

KSIĘŻYC WZASOWY

NIE MA dla niego wczasów! Świeci ponad normę, Jako niezmordowany latarnik, co musi stale oświetlać o porze Kociąki i kocury.

Porozumienie genewskie musi być w pełni zrealizowane

— stwierdza wspólny komunikat po rozmowach delegacji rządowych Ludowych Chin i Ludowego Wietnamu

PEKIN

DNIA 8 bm. ogłoszono tu wspólny komunikat rządów Chińskiej Republiki Ludowej i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Komunikat stwierdza, że w czasie odbytych w okresie od 27 czerwca do 7 lipca br. rozmów między delegacją rządową Wietnamskiej Republiki Demokratycznej a delegacją rządową Chińskiej Republiki Ludowej, przedyskutowano zagadnienia mające szczególne znaczenie w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Jednym z tych zagadnień była sprawa powszechnych wyborów, które zgodnie z porozumieniem osiągniętym w Genewie odbyć się mają w lipcu 1956 r.

Obie strony — czytamy w komunikacie — są zgodne co do tego, że kraje, które uczestniczyły w konferencji genewskiej ponoszą odpowiedzialność za zagwarantowanie realizacji porozumienia genewskiego. Obie strony w pełni popierają apel przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego i premiera Indii, zawarty w ich wspólnej deklaracji z dnia 22 czerwca 1955 r., wzywający wszystkie rządy zainteresowane w realizacji porozumienia genewskiego do niezwywania wszystkiego co leży w ich mocy w celu wypełnienia zobowiązań — tak by można było w pełni zrealizować porozumienie genewskie.

Komunikat podkreśla następnie doniosłość roli, jaką w realizacji postanowień porozumienia genewskiego odegrały działające w trzech państwach Indochińskich Międzynarodowe Komisyje Nadzoru i Kontroli w skład których wchodzi przedstawiciele Indii, Polski i Kanady i którym przewodniczą przedstawiciele Indii.

Komunikat wyraża następnie pełne poparcie dla pięciu zasad pokojowego współistnienia, i stwierdza, że Chińska Republika Ludowa i Wietnamska Republika Demokratyczna są gotowe na bazie tych pięciu zasad nawiązać normalne i serdeczne stosunki ze wszystkimi państwami, szczególnie zaś z krajami sąsiednimi.

Adam Willmann ambasadorem PRL na Węgrzech

RADA Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Adama Willmanna Ambasadorem Nadzwyczajnym i Pełnomocnym PRL w Węgierskiej Republice Ludowej.

Delegatki Chin, Korei, Rumunii i Australii przemawiały na Światowym Kongresie Matek

GENEWA, 9.7.

SWIATOWY Kongres Matek kontynuował 7 bm. obrady, w toku których zabrały głos delegatki Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowej i Demokratycznej, Rumunii i Australii. Na wniosek prezydium Kongresu powołane zostały komisje do spraw: ochrony zdrowia, oświaty, wychowania, kultury, prasy i obrony dzieci.

Pod koniec obrad odczytano list z podziwieniem dla Kongresu od znakomitego tureckiego poety i działacza społecznego — Nazima Hikmeta. Uczestniczki Kongresu przyjęły słowa poety serdecznie i oklaskami.

Notatnik KRAKOWSKI

Δ Kandydaci na wyższe uczelnie Krakowa pragnący wziąć udział w pracach społecznych zgłoszą się do 15 bm. w głównej komisji prac społecznych przy budowie Nowej Huty — Plac Wiosny Ludów 6 w godzinach od 12 do 13.

Δ Obywatele nie posiadający dowodów osobistych zamieszkałi na terenie Nowej Huty i zameldowani na pobyt stały względnie okresowy zobowiązani są w najbliższym czasie przygotować dokumenty potrzebne do wydania dowodu osobistego.

Δ Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych omówi B. Gutkowski w poniedziałek 11 bm. o godz. 19 w Woj. Domu Kultury. Po odczytaniu wyświetlona zostanie kronika filmowa.

Δ Zakłady Gazownictwa okręgu krakowskiego zawiadamiają, że dziś, tj. 10 bm. w godz. od 15 do 19 w zachodnich dzielnicach miasta odciep będzie dopływ gazu ziemnego z powodu dokonywania podłączenia do nowego zbiornika.

Δ Mieszkańcy wymienionych dzielnic winni bezwzględnie pozamykać kurki przy wszelkich urządzeniach gazowych.

Z pobytu delegacji Rządu PRL w NRD

(Dokończenie ze str. 1)

Na spotkanie polskiej delegacji rządowej wyjechał minister przemysłu ciężkiego NRD Fritz Selbmann.

Przybywającego do „Eisenhuettenkombinat J. W. Stalin” Bolesława Bieruta i członków polskiej delegacji rządowej bardzo serdecznie powitali dyrektor techniczny kombinatu Wilhelm Doenau oraz przedstawiciele miejscowej organizacji partyjnej i zakłogi robotniczej.

Z okazji przybycia do „Eisenhuettenkombinat J. W. Stalin” przewodniczącego polskiej delegacji rządowej Bolesława Bieruta i towarzyszących mu członków delegacji polskiej odbył się na terenie kombinatu wiec. Wiecz zagal drugi sekretarz powiatowego komitetu SED Otto Rubin podkreślał w przemówieniu, iż wizyta Bolesława Bieruta w Stalinstandi jest doniosłym wydarzeniem w życiu miasta.

W krótkiej odpowiedzi przewodniczący polskiej delegacji rządowej zapewnił zebranych o gorących uczuciach przyjaźni narodu polskiego dla niemieckiej klasy robotniczej i dla narodu niemieckiego, który w NRD buduje swoje nowe życie.

Przemówienie Bolesława Bieruta przyjęło zostało burzą oklasków i okrzyków na cześć polski, niemieckiej oraz na cześć Bolesława Bieruta.

W zakończeniu zebrania młodzieżowa pionierka przekazała w imieniu dzieci Stalinstadu gorące życzenia dla dzieci polskich oraz upominki książkowe.

Po wiecu nadburmistrz miasta Stalinstandi, Albert Wetteleng, podejmował obiadem przewodniczącego polskiej delegacji rządowej oraz jego otoczenie.

Po obiedzie członkowie delegacji rządowej odwiedzili poszczególne oddziały hut, zatrzymując się dłużej w słowni, przy wielkich piecach i w punktach dyspersyjnych. Następnie delegacja odwiedziła piękny Dom Kultury oraz mieszkania ludzi pracy w Stalinstad.

W świetlicy dziecięcej kombinatu Bolesława Bierut i członkowie delegacji rządowej zostali serdecznie powitani przez najmłodszych obywateli miasta. Dzieci obdarzyły Bolesława Bieruta własnoręcznie wykonanymi zabawkami.

SPOTKANIA CZŁONKÓW DELEGACJI POLSKIEJ Z LUDNOŚCIĄ NRD

BERLIN

CZŁONKOWIE polskiej delegacji rządowej w NRD: członek Rady Państwa i sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Aleksander Juszkiewicz, przewodnicząca ZG ZMP Helena Jaworska, prof. dr Romuald Cebertowicz, prof. dr Mirosław Kłimek, wiceprzewodniczący Prezydium Woj. RN w Opolu Karol Tkocz, prof. dr Jadwiga Leceżyńska i produjący robotnik krakowski Franciszek Klaja na zaproszenie Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych obecni byli w szeregu miast republiki na wiecach, zebraniach i manifestacjach, urządzanych z okazji pięćdziesiąt Ukladu Zgorzeleckiego.

Rozmowy premiera Nehru z politykami włoskimi

RZYM

WDNIU 7 lipca premier rządu włoskiego Antonio Segni przyjął premiera Republiki Indii, Jawaharlala Nehru.

Następnie premier Nehru złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Martino. Jak donosi agencja ANSA, obaj mężowie stanu omówili „szeroki krąg zagadnień”, m. in. problemy związane z mającą się wkrótce odbyć w Genewie konferencja szefów rządów czterech wielkich mocarstw.

W dniu 8 bm. premier J. Nehru był podejmowany śniadaniem przez prezydenta Republiki Włoskiej Gronchiego, a następnie udał się samolotem do Londynu, gdzie będzie gościem premiera rządu brytyjskiego A. Edena.

Gwidon Miklaszewski

Alinka

na Targach Poznańskich

— Tu nie warto wchodzić, tu jest stoisko fabryki gwoździ!..

FUTRA



24 godziny

na świecie

* W Weimarze zakończył się VI Zjazd Niemieckiej Partii Liberalno-Demokratycznej (LDPD). Wybrano nowego zarząd główny partii. Przewodniczącym LDPD został ponownie Hans Loch. Na wiceprzewodniczących powołani zostali przewodniczący Izby Ludowej Johannes Dieckmann i wice-

Białystok przygotowuje się do obchodu 35 rocznicy powstania Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski

WWOJ. białostockim trwają przygotowania do uroczystego obchodu przypadającego w br. 35 rocznicy powstania pierwszego w dziejach Polski rządu robotniczo-chłopskiego — Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. Utworzony on został w 1920 r. w Białymstoku przez czołowych działaczy polskiego ruchu rewolucyjnego: Feliksa Dzierżyńskiego, Juliana Marchlewskiego, Feliksa Kona i Edwarda Próchniaka.

Na frontonie gmachu dawnego Pałacu Branickich, w którym mieści się obecnie Akademia Medyczna, a gdzie w lipcu i sierpniu 1920 roku mieścił się Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, wmurowana została niekamień tablica. W pomieszczeniach Akademii otwarta zostanie specjalna wystawa poświęcona rewolucyjnym tradycjom Białostoczczyzny.

W lipcu i sierpniu w całym województwie odbędą się uroczyste nadzwyczajne sesje rad narodowych poświęcone omówieniu działalności Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.

Na cześć 22 Lipca

Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Pilicy dla uczczenia Święta Wyzwolenia — 22 Lipca podjęli następujące zobowiązania:

* Wyposażyć drugi samochód pożarniczy, w celu wzmocnienia gotowości bojowej jednostki.

* Napelnic zbiornik wodny w spółdzielni produkcyjnej w Biskupicach oraz zabezpieczyć ją na cały okres zimy i omlotów, a ponadto przeszkolić pięciu spółdzielców, aby w razie potrzeby mogli służyć pierwszą pomocą.

* Zabezpieczyć w sprzęt przeciwpożarowy spółdzielnię produkcyjną w Kocikowie oraz przygotować ludność cywilną do samoobrony w wypadku pożaru.

* We wsi Złozieniec przygotować stanowisko wodne pod motopompą.

* Zobowiązać zarząd GS „Samopomoc Chłopska” w Pilicy, aby umożliwić nabycie sprzętu przeciwpożarowego, jak: łopaty, wiadra, kilofy, bosaki itp. miejscowym gospodarzom oraz zobowiązać warsztaty pracy, aby na czas akcji żniwno-omłotowej zapewnili rolnikom dostateczną ilość sprzętu przeciwpożarowego.

* Wygłaszać dwa razy w tygodniu przez miejscowy radiowęzeł pogadanki na temat „Jak unikać pożarów”.

Ochotnicza straż pożarna w Pilicy podejmując powyższe zobowiązania wzywa równocześnie wszystkie ochotnicze i zawodowe straże pożarne w woj. krakowskim do pojęcia w ich ślady.

Rekordowe manko w sklepie PSS w Łodzi

Bezczelny oszust zdefraudował ćwierć miliona złotych

(Dalekopisem z Łodzi)

PRZESZŁO 6 lat pracował w łódzkiej PSS — Zygmunt Korolczyk, pełniąc funkcję w kilku po kolei sklepach spożywczych. Cięższy się on nawet opinią spytniecy i obrótnego pracownika. Jak więc było z dziejami władz kontrolnych, gdy w czasie komisyjnego remanentu w jego sklepie nr 671 przy ul. Składowej 13 ujawniono manko w zawrotną wysokość 234,122 zł 90 gr.

Wielkość defraudacji, jakich dokonawał Korolczyk, przekroczyła ustaloną dla tego sklepu normę zapasów towarowych i dochodziła do wysokości przeciętnego miesięcznego obrotu tego sklepu.

SLEDZTWO, które jeszcze trwa, wykaże, jak wielką winę ponosi kontrola dyrekcji za brak odpowiedniego nadzoru.

Sprytny złodziej i malwersant nie działał samotnie. Pomagał mu przy tych machinacjach magazynier PSS Stefan Drobik.

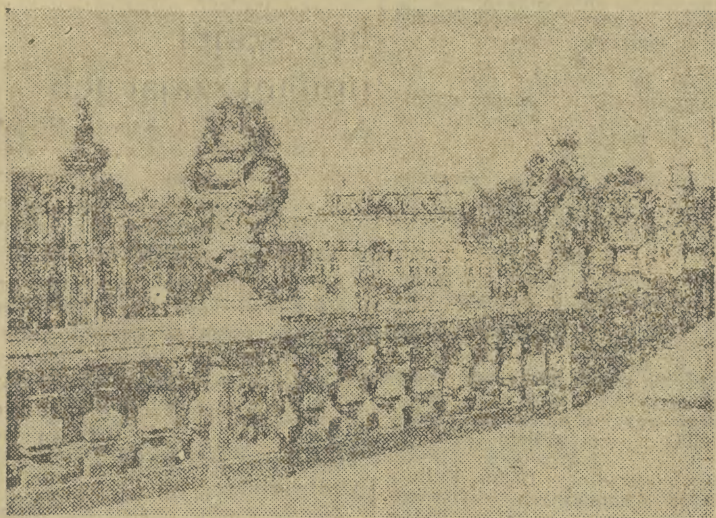
Korolczyk przed okresowymi remanentami pobierał z magazynu od Stefana Drobika towary w formie pożyczki nie obciążając konta sklepu. W ten sposób uzupełniał braki na składzie, wynikiem kradzieży pieniędzy z kasy za sprzedane artykuły. Po kontroli remanentów zwracał towary do magazynu.

Dobrana dwójka sporządzała fikcyjne zwroty towaru; przeprowadzała tego rodzaju transakcje przez okres kilkunastu miesięcy okradając skarbnicę na przeszło ćwierć miliona złotych. Obaj defraudanci zostali aresztowani i staną wkrótce przed sądem. (Zb. Skb)

»Operacja Drezno«

której »bohaterem« stał się człowiek o podwójnym nazwisku

zamieszkujący luksusową willę noszącą pełną wdzięku nazwę »San Remo«



Wśród wielu bezcennych zabytków, które padły ofiarą »operacji Drezno« znalazł się wspaniały pałac Zwinger.

JEDNA z najbardziej sensacyjnych, a jednocześnie najbardziej zbrodniczych operacji szpiegowskich II wojny światowej była tzw. »Operacja Drezno«, której szczegóły zostały ostatnio ujawnione.

Głównym »bohaterem« tej operacji był Charles A. Noble, Niemiec, który osiedlił się w Stanach Zjednoczonych w latach trzydziestych i był do roku 1936 właścicielem małego zakładu taperskiego w Detroit. W roku 1936 Noble zlikwidował swoje interesy w USA, wsiał wraz z rodziną w N. Jorku na niemiecki parostatek, wysiadł z niego w Hamburgu, stąd zaś pociągiem pojechał do Drezna, gdzie zamieszkał na stałe. W kieszeni miał paszport, wystawiony przez departament stanu USA, opatrzony wizami hitlerowskiej ambasady w Waszyngtonie i wystawiony na nazwisko Karola Spanknöpfela.

W połowie lipca rozpocznie się wymiana grup turystycznych między Polską a NRD

W WYNIKU przeprowadzonych ostatnio rozmów pomiędzy przedstawicielami polskiej turystyki a organizacjami turystycznymi i młodzieżowymi NRD nastąpi po raz pierwszy wymiana turystyczna między oboma krajami. Pierwsza wymiana grup turystycznych rozpocznie się w połowie lipca br.

20-osobowa grupa młodych turystów z NRD, która przyszedzie do Polski, weźmie udział w 10-dniowym obcojezycznym po Tatrach i Pieninach oraz zwiedzi Warszawę w czasie trwania V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Polscy turyści wyjadą w dwóch grupach. Jedną z nich zwiedzi Berlin, Lipsk i Góry Harcu, a drugą Berlin, Drezno i Saska Szwajcaria.

Wymiana turystów przyczyni się do dalszego zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy narodem polskim a niemieckim oraz umożliwi podzielenie się doświadczeniami, co niewątpliwie przyczyni się do rozwoju turystyki w obu krajach. (mro)

KORESPONDENCI

TAK KLASYFIKOWAC NIE NALEŻY

Na spód trzody chlewniej, który odbył się w dniu 21.6. br. w grom. Wietrzychowice pow. Dąbrowa Tarnowska, okoliczni chłopcy przywieźli sporo świń. Niestety, około 50 sztuk o łącznej wadze około 5 ton zostało niezakwalifikowanych do odbioru. Nie przyjęto np. bekona Anny Pszczoły z Woli Rogowskiej. Kasyfikator z Zakładów Mięsnych Tar-nowska orzekł, iż 96 kg jest niewystarczającą wagą (choć wg umowy wymagana jest waga od 92 — 105 kg). Duktowa z Jadownik Mokrych przywiozła na spód świńnię ważącą 105 kg. W tym wypadku przedstawiciel ZM oświadczył, że bekona należy niedożywiać, by waga jego spadła...

Jasne, że zajęcie przez klasyfikatora takiego stanowiska, jak również niewłaściwy sposób wyjaśnienia chłopcom warunków spędu zniechęcił ich i pozostawił wiele niewyjaśnionych dotąd nieporozumień.

Koresp. »Ezes«

POMYSŁY RACJONALIZATORSKIE W ŻYWIĘCIEJ FABRYCE PAPIERU

W związku z ogłoszeniem konkursu racjonalizatorskiego w Żywieckiej Fabryce Papieru, do komisji konkursowej wpłynęło już wiele cennych pomysłów, których zastosowanie pozwoli zakładowi na zooszczędzenie pracy i materiałów potrzebnych do produkcji.

Np. Wilhelm Giziński i Juliusz Cender usprawnili maszyny do wyrobu korków z tektury. Zastosowanie tego pomysłu przyczyni się do zwiększenia wydajności pracy o 35 proc. Andrzej Matich usprawnił działanie prasy przy satyniarce tektury, przez co zmniejszy się zużycie maszyn. Jan Fijał usprawnił pakowanie bi-bulki, co pozwoli zooszczędzić 30 proc. papieru pakunkowego i sznurka. Równocześnie czterokrotnie wzrosła wydajność pracy przy pakowaniu. Koresp. Zofia Sobek

W JALCIE I W LONDYNIE

NADSZEDŁ rok 1945, który rozpoczął się ofensywą wojsk radzieckich na przyczółku mostowym w Baranowie. Ofensywa ta uratowała dywizję amerykańską i angielską z opresji, w jakiej znalazły się one w Ardenach. Na marginesie warto zaznaczyć, że dowódca 6 hitlerowskiej armii pancernej, walczącej wówczas w Ardenach był gen. Hasso von Manteuffel, obecny deputowany do parlamentu w Bonn i kandydat na jednego z dowódców nowego Wehrmachtu. Jego przeciwnikami zaś byli Anglik gen. Mac Auliffe, który teraz dowodzi brytyjskimi oddziałami okupacyjnymi w Niemczech zachodnich oraz Amerykanin gen. Mathew Ridgway, obecny dowódca naczelny armii USA. Wszyscy trzej współpracują rączka w rączkę w sztabie NATO.

3 lutego 1945 r. rozpoczęła się Konferencja Jaltńska. Jej celem było za-ciesnienie współpracy między ZSRR, USA i W. Brytanią w celu dobitcia hitlerowskiej bestii. W dzień później, 4 lutego 1945 r., w gabinecie angielskiego wiceministra wojny odbyła się przy drzwiach zamkniętych konferencja, w której wzięli udział dowódca brytyjskiego lotnictwa marszałek Harris, dowódca lotnictwa amerykańskiego gen. Spaatz oraz szef amerykańskiego wywiadu Allan Dulles.

Znany uczyony angielski Blackett, ówczesny doradca rządu brytyjskiego, tak pisał o tej konferencji: »Spaatz stwierdził, że Waszyngton bardzo martwi się z powodu postępów armii radzieckiej i powiedział: drogi i linie kolejowe wiedące do zachodnich i środkowych Niemiec oraz z Czecho-słowacji przechodzą przez Drezno. Zburzenie tego miasta opóźniłoby posuwanie się Rosjan naprzód.«

Na konferencji w gabinecie brytyjskiego ministra wojny narodził się po-mysł »Operacji Drezno«. Głównym »bohaterem« tej operacji miał być Charles A. Noble, który w swojej willi »San Remo« utrzymywał przy pomocy małego radjoodbiornika sta-lą łączność z centralą amerykańskiego wywiadu w Zurychu.

UŁECZKA HITLEROWCÓW 11 LUTEGO zakończyła się konferencją w Jalcie, na której »Wielka Trójka« oświadczyła, że nie leży w zamierach antyhitlerowskiej koalicji zniszczenie narodu niemieckiego, ale jedynie hitleryzmu. W Dreznie nie kwatrowały dywizje hitlerowskie, przebywało tam natomiast 600.000 u-cieklinierów. Wieczorem 11 lutego lon-dyńska BBC podała następującą wiadomośc: »Wczoraj wieczorem uciekli z Drezna wysoce urzędniczy hitlerowscy, m. in. gubernator Schepmann i galeiter Mutschmann«. Wiadomość ta była o tyle niecisła, że Schepmann i Mutschmann uciekli z Drezna dopiero 12 lutego, a więc w dzień później. Kto ich ostrzegł przed tym co miało nadejść? Kto podał za wcześnie przez londyńskie radio wiadomość, dzięki której uniknęli niebezpieczeństwa?

Ślaba praca Rad Narodowych i Gminnych Spółdzielni przyczyną niewykonania miesięcznego planu skupu żywca w woj. krakowskim

NA DZIEŃ 5 lipca br. wykonanie miesięcznego planu skupu żywca w woj. krakowskim wynosiło w poszczególnych powiatach: oświęcimskim — 21,7 proc., miechowski — 21 proc., wadowickim — 19,9 proc., olkuskim — 18,9 proc., chrzanowskim — 17,9 proc., limanowskim — 14,4 proc., nowosądeckim — 14,3 proc., bocheńskim — 13,2 proc., myślenickim — 13,1 proc., żywieckim — 13,0 proc., brzeskim — 11,8 proc., proszowickim — 10,9 proc., krakowskim — 9,5 proc., nowotarskim — 9,4 proc., Dąbrowa Tarnowska — 8,8 proc.

Przyczyną słabego wykonywania planów przez niektóre powiaty jest w wielu wypadkach słaba praca Rad Narodowych oraz Gminnych Spółdzielni. Brak zainteresowania akcją skupu zauważyć można m. in. w GRN — Libertów i Rybniej (pow. krakowski), gdzie w stosunku do opor-nych nie stosuje się wniosków karnych. Prawdopodobnie wpływa na to brak... rozemniania w terenie. Podobnie przedstawia się sprawa w Rad-goszczy (pow. Dąbrowa Tarnowska), gdzie w ciągu czerwca nie wystoso-wano ani jednego wniosku karnego — gdyż, jak stwierdził pracownicy GRN — »nie było na to czasu«.

W Modlicy natomiast (pow. krakowski) pełnomocnik Ministerstwa Skupu bez porozumienia z przewod-niczyciel GRN przesunął ponad 50 proc. dostaw o kilka miesięcy póź-niej. Epilog samowolnych posunięć pełnomocnika MS rozegra się w są-dzie.

Poza tym — jak już wspomnieliśmy, na słabe wykonywanie planów dostaw wpływa niedostateczna praca GS, które najczęściej nie interesują się skupem w ogóle. Usunięcie zaniedbań w pracy or-ganizacyjnej, wprowadzenie zbio-rowych dostaw — jednym słowem walka o wykonywanie i przekracza-nie dziennej normy powiatu jest pod-stawowym obowiązkiem członków partii, Rad Narodowych oraz pra-cowników Ministerstwa Skupu. Tylko rytmiczne wykonywanie dostaw — warunkuje harmonijny rozwój na-szej gospodarki. (mar.)

Odpowiedź na to pytanie brzmi: Noble.

Wieczorem 13 lutego 800 ciężkich bombowców amerykańskich w ciągu 24 minut zrzuciło na Drezno 300.000 zapalających i fosforowych bomb. Dziesiątki tysięcy przerażonych mieszkanców tego miasta schroniło się po tym nalocie do »Grossgarten«. Noble poinformował o tym Londyn. 14 lutego o godz. 1 min. 22 nad Drezno nadleciały znowu bombowce, bombardując przez 32 minuty »Grossgarten« bombami fosforowymi oraz z opóźnio-nym wybuchem. Masakra była straszliwa.

Pozostali przy życiu mieszkańcy Drezna zgromadzili się teraz w nad-brzeżnym parku położonym nad El-bą. Noble nadał tę wiadomość. O go-dzinie 18 przybyło nad park 150 sa-molotów bombowych, które po zrzu-ceniu 32.000 bomb zapalających roz-lały benzynę i naftę. Pożar ogarnął wspaniały park. Drezno — »Florencea« położona nad Elbą — wyglądało jak by padła na nie atomowa bomba.

Willi »San Remo« pozostała nie-naruszona. Noble mieszkający w niej przeżywał pożar Drezna tak, jak Ne-ton spalenie Rzymu.

»Operacja Drezno« nie zdołała za-trzymać dywizji Żukowa. Osiągnęli one Turynię i Czechosłowację. Padł Berlin. Spisek antyradziecki spalił na panewce.

Charles A. Noble pozostał w Niem-czech, oczywiście zachodnich, aż do grudnia 1952 r. Następnie wrócił do Detroit. Tylko jeden dziennik niemiec ki poznegał go, dziękując mu za usłu-gi. Był to »Neues Zeitung« wydawa-ny przez Wysokiego Komisarza USA w Niemczech.

Carlo Neri

LIST Z GRYBOWA

Sprawy duże i małe

DŁUGA i nużąca jest droga z Kra-kowa do Grybowa. Podróż pociągiem trwa przeszło cztery go-dziny, samochodem około trzech go-dzin po nie zawsze równej i do-brej szosie. Z tych to zapewne przy-czyn — dalekiej odległości od Kra-kowa, a także i Tarnowa — Gry-bow, mimo iż jest miasteczkiem po-łożonym wśród malowniczych gór i posiadającym wszelkie walory let-niska, jest w istocie miasteczkiem cichym i zapomnianym.

OSIĄGNIĘCIA I BRAKI

Okres wiosenny wykorzystano Prezydium MRN w Grybowie na prze-prowadzenie szeregu remontów dro-g i mostów. Droga do stacji kolejowej otrzymała nową, twardą nawierz-chnię, wyremontowano w kilku miej-scach ul. Stalingradzką, układając na niej nawierzchnię kostkową, a przy ul. Stalina i ul. Grunwaldzkiej ułożono chodniki. Na rzecz Białej wyremontowany został most drewniany, a na potoku Witle ko-nczy się budowa betonowego przepu-stu. Remont ulic i mostów nie wyczerpuje jednak wszystkich po-trzeb miasteczka z zakresu gos-podarki komunalnej. Od roku 1953 wlecz się budowa wodociągów, które zaopatrują w wodę tylko część mieszkańców Grybowa. Nie wybudowano do tej pory wieży ciśnieniowej, bez której wody położone zabudowania nie mogą korzystać z instalacji wodociągowej. Mieszkańcy — przysiółków — Strzykawki, By-kówka i Sosnie nie mogą korzystać z radiowzła i zamstawać w swych mieszkaniach głośników radiowych, gdyż elektryfikacja Grybowa, która przeprowadzona została w roku 1948 — tutaj już nie dotarła. Zreszta nie chodzi tylko o samą przyjemność słuchania radia. Wymienione przysiółki zamieszkują prawie sami rolnicy, dla których dopływ prądu wiąże się z poważną sprawą me-chanizacji prac omlotowych i za-stosowaniem nowoczesnych maszyn rolniczych.

DOCZEKAŁI SIĘ... ALE NIE WSZYSTCY

Nareszcie doczekali się w tym ręk-mieszkańcy Grybowa rozze-znienia Ośrodka Zdrowia, który mieści się przy ul. Stalingrodzkiej. Ośrodek ten powiększył się o dwa nowe gabinety: — dentystryczny i

Co nowego?

ZAGRANICZNI GOŚCIE FESTIWALOWI BĘDĄ ŚPIEWAĆ POLSKIE PIOSENKI I TAŃCZYĆ POLSKIE TAŃCE LUDOWE

BULGARSKI taniec ludowy, w którym na zakończenie chłopiec miał prawo pocałować dziewczynę, miał wielkie powodzenie na Zlocie w Bukareszcie.

Szkoda, że wśród polskich tańców nie ma takiego, który by posia-dał równie atrakcyjne zakończe-nie... Miejmy jednak nadzieję, że 4 ludowe tańce polskie (trojak, kra-kowiak, polka-zawilanka i cho-dzony), których będą musieli nauczyć się wszyscy nasi uczestnicy V Świa-towego Festiwalu — będą podobały się naszym cudzoziemskim gościom.

Nad uproszczonym układem tych tańców, przy całkowitym zachowa-niu ich charakterystycznych ele-mentów — pracuje choreograf CRZ — J. Mierzejewska. Oprócz tańców ludowych opracow-uje się również 5 polskich pio-senek ludowych, których teksty i nuty będą rozprowadzane wśród wszystkich uczestników (polskich i zagranicznych) na Festiwalu.

Samochody, motocykle, radioodbiorniki lodówki, kuchenki, maszyny do szycia w pawilonie NRD na Targach budzą wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających

W DNIU otwarcia XXIV Miedzynarodowych Targów Poznańskich przedstawiciel delegacji rządowej NRD na konferencji prasowej w pawilonie NRD, powiedział m. in.:

— Mimo olbrzymich cierpień, za-danych narodowi polskiemu przez faszystowski okupanta. Polska Rzeczpospolita Ludowa już w 1946 roku dostarczała węgiel i koks dla tej części kraju, która stanowi dziesiątą część Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Bez tej wielokodowej pomocy narodu polskiego nie byłoby do pomieszczenia osiągnięcia w odbudowie gos-podarki na tych terenach w latach 1946-1950. Fakt ten nakłada na naszą Republikę wielkie i poważne zobowiązania.

Zarówno w Niemieckiej Republi-ce Demokratycznej jak i w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej wzajemna wymiana handlowa jest na drugim miejscu po wymianie handlowej z ZSRR. W roku 1953 wymiana ta wzrosła podwójnie w stosunku do obrotów handlowych między Polską a całymi Niemcami w okresie przedwojennym.

Importem z NRD pokrywamy 25 proc. dostaw inwestycyjnych, a obok tego importujemy sole potasowe, nawozy sztuczne, kauczuk syntetyczny, artykuły farmaceutyczne w zamian za węgiel, koks, cynk, wyroby hutnicze, sprzęt medyczny, jaja, ciorb, ryby.

A o co to mówi Edward Joeris, kierownik ekipy NRD na Targi.

— Chciałbym podkreślić, że już od pierwszego dnia naszego pobytu w Poznaniu nawiązał się szcze-rny i serdeczny kontakt między nami a polskimi kolegami tak, że tworzymy jakby jedną rodzinę.

Ekspozycje NRD zajmują 1750 m kw. w 2 pawilonach oraz 650 m kw. terenu otwartego, gdzie stanęły wielkie i ciężkie maszyny. Są tu kompletne urządzenia fabryk, urządze-nia chłodnicze i wentylacyjne, wy-posażenia okrętów, maszyny budowlane, górnicze, rolnicze, dźwigi, koly, obrabiarki do drzewa i metali, maszyny drukarskie, introli-gatorskie i papiernicze.

Duże zainteresowanie budzi kom-bajn rolniczy wykonany w wóz »Staliica S-4« z szeregiem pomy-słowych usprawnień. Są tu i po-tężne urządzenia klimatyzacyjne, których zakupem 50 do naszych kopalń. W pawilonie NRD można dalej obejrzeć dwupiętrowy luksu-sowy, wygodny a jednocześnie bar-dzo pojemny wagon kolejowy.

W jednym ze stoisk wewnątrz pawilonu zwiedzający oglądają z za-interesowaniem zgrabne samochody — IFA i motocykle AWO-425, które rozwijają szybkość 110 km/godz. oraz piękne dwutaktowe IFA BK-350, ważące 140 kg.

Skala i bogactwo ekspozycji są ogromne. Każde z licznych stoisk gromadzi ciekawych. Jedni interesują się szczególnie znakomitymi urządzeniami laboratoryjnymi i aparaturą chemiczną, inni ekspozycjami elektrotechnicznymi, pięknymi aparatami radiowymi, magnetofona-mi, telewizorami, drezdeńskim aparatem kinowym »Dresden D2«, jesz-cze inni różnorodnym sprzętem do-mowym, piekarnikami, lodówkami, kuchenkami elektrycznymi, czy ma-szynami do szycia »Veritas« lub »Textima«, wyrobami włókienniczy-mi, instrumentami muzycznymi, ur-ządzeniami biurowymi, meblami, artykułami sportowymi.

Nikt jednak nie pominie ekspozycji produkcji słynnej w świecie fabryki Zeissa w Jenie. Są wśród nich znakomite mikroskopy, optyczne przy-rządy medyczne, pomiarowe, obiek-tywy fotograficzne, kinematograficz-ne, szkła do różnych celów. Każdy też zatrzyma się przed oświetlony-mi gablotami z porcelaną, wśród której królują »Meissens«, zdoby-wające świat już od 1710 r. swym pięknem, wypracowanym rękami w-lu pokoleń mistrzów i robotników.

Goście z NRD, a przybywa ich dużo, interesują się ze swej stro-ny tym, co wystawia polski przemy-sł. O bardzo wielu osiągnięciach naszej produkcji mówią z wielkim uznaniem.

(MK)

Jak chować małego szpaka

JAKIS drapieżca wymordował i rozproszył rodzinę szpaków o-grodowych (może kot?). Zaopie-kowałem się jedynym ocalałym pisklęciem. Czym je karmić, jak z nim postępować? — M. Augsb-urg.

Odpowiadamy według broszu-ry prof. Jana Sokołowskiego »Szpak« (W-wa 1948).

PRZYNIEŚĆ malca do glinia-nej doniczki wyłożonej delikat-ny-m sianem. Klatka zbyteczna.

POKARM musi być świeży i urozmaicony: wykopane dżdżow-ice, muchy, pedraki zebrane za posuwającym się piugiem, małe koniki polne, bulka moczona w mleku, twaróg, kawaleczki su-rowego mięsa.

SZPAK sam wydotanie się z doniczki i zacznie latać po po-koju. Powinien mieć tacek z wo-dą do codziennej kąpieli.

GDY ZMIENI szare upierzenie na lśniąco-czarne z białymi cent-kami, co nastąpi w sierpniu, na-leży go wynieść poza dom i pozostawić w pobliżu siedzib in-nych szpaków. Pożegnanie z ulu bięcim może być bolesne, ale trudno, trzeba się rozstać (wol-no hodować tylko kanarki, papuż-ki i inne ptaki importowane).

APARAT rejestracyjny, umie-szczony przez prof. Sokołowskie-go naprzeciw dziupli z pisklętami szpaków zanotował w ciągu jednego dnia 332 przyloty ojca i matki. Przynoszą w dzień przeciętnie po cztery gasienice, para tych ptaków niszczy przez-dobę ponad 1300 gasienic.

TYSIAC trzysta dla pięciorga dzieci, a wszak stare też się mu-szą nakarmić. Gdyby rolnicy pamiętali o tym, pisze prof. So-kołowski, zawieszaliby więcej skrzynek dla szpaków.

Książka — Twój przyjaciel

Kraków-Kocmyrzów-Kazimierza Wielka

Z różnych zakątków kraju woj. krakowskiego

Spacerkim PO TERENIE

DLACZEGO ZAMKNIĘTE?

BYLES w tym roku w Poroninie? Tak. A dlaczego pytasz? — Bo wiesz, ja tam również byłem przez miesiąc i w związku z tym zadam ci zagadkę: Powiedz mi, co to jest? Zajmuję ładny lokal, rano jest zamknięte, w południe otwiera się i wieczorem zamknięte? — Wiadomo — bar kawowy. Zagadkę powyższą dedykujemy kierownikowi Gminnej Spółdzielni w Poroninie. (wy)

MARTWY ASORTYMENT

NORMATYW wartości towarów jaki przypada na niektóre sklepy GS w Kłuczkach wynosi połowę sumy wynikłej z remanentu. Co to oznacza? Oznacza to, że pułowa towaru to martwy asortyment, nikt go nie kupuje, leży w sklepie i niszczeje. Gdyby przeprowadzić kontrolę w sklepach GS w Kłuczkach okazałoby się, że można uzbierać kilkadziesiąt kilogramów cukru kostkowego, który leży tam od kilku lat i psuje się tworząc niebezpieczną miankę. I cóż na to PZGS w Olkuszu?? (oż)

MARNA DEKORACJA

Trudno uważać za dobrą reklamę liczne bohomyzy i nieortograficzne napisy na tarnowskich wystawach sklepowych, jakie co dzień się ogląda na ul. Krakowskiej, Wałowej i innych. A przecież w mieście mieszka wielu artystów i artystek, którym przede wszystkim powierzać się powinno sporządzanie dekoracji, napisów i rysunków. (wcz)

Zamiast drogi budował dom dla siebie

PRACUJĄCY jako droźnik w Tymowej pow. Brzesko Jan Kołodziej kradł krawężniki granitowe, z których zbudował dom mieszkalny. Przepięknie dokonywał w godzinach nocnych wraz z żoną, woźcą krawężniki z drogi na swoją parcelę, gdzie je następnie chował, aż do chwili zużytkowania na fundamenty. Zły przykład podział! Sąsiedzi widząc, że droźnik nie tylko nie pilnuje mienia społecznego, ale sam je kradnie, poszli w jego ślady. I tak Piotr Kołodziej, brat wymienionego ukradł beczkę ze smołą, a Julian Żak — pełną furmankę kostek granitowych. Wszyscy odpowiadają będą przed sądem.

W Królówce — miejscu narodzin Kazimierza Brodzińskiego — poety, pisarza i polityka próżno dziś szukać po nim pamiętek

NIEDAWNO pisaliśmy w „Spacerku”, że z jednego z najstarszych gimnazjów na terenie B. Galicji w Tarnowie wyszło wielu wybitnych ludzi tej miary co Józef Bem i Kazimierz Brodziński. Złotliwemu choćliki drukarskiemu, który zdefiniował pierwsze zdanie, w sensie, iż obaj oni urodzili się w Tarnowie... zawdzięczamy sporą ilość listownych interwencji od naszych Czytelników, którzy „w imię prawdy historycznej” próstają fałszywą wiadomości notatki.

— Tylko gen. Bem był rodowitym tarnowianinem — czytamy w listach. I słusznie. Z satysfakcją notujemy wypowiedzi Czytelników, bowiem Kazimierz Brodziński — poeta, pisarz, polityk i romantyk, autor „Wiesława” poprzedzający epokę Mickiewicza, mieszkał wprawdzie jakiś czas i kształcił się w Tarnowie, ale urodził się w Królówce — malowniczo położonej miejscowości powiatu bocheńskiego.

Starsi ludzie w tej wsi doskonale pamiętają jeszcze dom rodzinny poety i z dumą pokazują przyjeźdnym to miejsce, gdzie stał ów dom, a dziś pozostał tylko chyły się ku ziemi stary, drewniany krzyż. Prochy poety, który umarł na emigracji, spoczywają do dziś dnia w Dreźnie, a w rodzinnych stronach pisarza... próżno szukać widomego znaku jego sławy. Tak było przed wojną i tak jest dzisiaj.

Wprawdzie po wywołaniu w roku 1945-46 zawiązał się specjalny komitet, który miał sprowadzić do kraju prochy Brodzińskiego, lecz działalność jego ograniczyła się do nadania imienia poety jednej ze szkół podstawowych w... Bochni (której nota bene zmieniono później nazwę) w samej zaś Królówce rozebrano stary drewniany zabytkowy kościółek, celem przeniesienia go na teren miej-

PIERWSZA notatkę do reporterskiego notosu poczyniliśmy już przy kupnie biletu. Kasjer, który bynajmniej nie wiedział o celu mojej podróży, zalił się, że w Kazimierzu Wielkiej kasza nie chce wydawać pasażerom biletów powrotnych. Podobno nie wie, jak się to robi i w rezultacie ludzie przyjeżdżający stamtąd do Krakowa muszą tracić wiele czasu w kolejce do kasy na dworcu krakowskim. Ujęcia mnie ta bezinteresowna troska o człowieka. Nie dane mi już było później, w ciągu kilkunastogodzinnej podróży, zanotować więcej podobnych faktów.

Z OKNA WAGONU

Z dworca głównego w Krakowie pociąg odjechał planowo. Do Kocmyrzowa, gdzie kończył się mój pierwszy etap podróży kursuje kolej normalnotorowa. Chciałbym jednak i z tego odcinka drogi podzielić się kilkoma obserwacjami. Po kilku minutach jazdy pociąg zatrzymał się na Grzegórkach. Mógłbym się zająć, że co najmniej połowa krakowian nie wie, iż dzielnica Grzegorzki posiada przystanek kolejowy, a nasza młodzieżka Nowa Huta, ma aż trzy stacje kolejowe, na których zatrzymują się pociągi osobowe.

Ta mało znana trasa kolejowa: Kraków — Kocmyrzów jest jednak bardzo ciekawa i warto ją przebyć chociażby w celach krajoznawczych. Z przystanku na Grzegórkach pociąg sunie powoli wzdłuż ulicy Fabrycznej, a więc trasą bynajmniej nie... schematyczną. Jeszcze jeden przystanek Kraków — Dębie i oto przecinamy główną arterię prowadzącą do Nowej Huty. Dalsza droga pociągu prowadzi wzdłuż tej szosy. Przed Czyżynami mijają nas „15”. Stara lokomotywa nie wytrzymała tu konkurencji z nowohuckim tramwajem i musi kapitulować. Przed nami rozlega panorama Nowej Huty. Bieńczyce. Po jednej stronie tu długi szpaler dwupiętrowych, nieotynkowanych jeszcze bloków, po drugiej — przysmyknie pod drzewami białe wiejskie chatki. Jeszcze przed kilku laty nikt nie śmiałby w oknach domków były tutaj jedynym sygnałem życia.

Z Bieńczyce pociąg wymyka się już ku zielonym sadom i łąkom. Grebałów, Prusów... I znów wsłania panorama, tym razem szeroki widok na Kombinat Huty im. Lenina. Od tej strony wygląda ona najbardziej imponująco. Gmaśwanina torów, nierówny stukot kół i pociąg wyjeżdża na stację. Za nami 18 km i godzina drogi. Jak obliczyliśmy na podstawie rozkładu jazdy, szybkości tej — 18 km na godzinę — pociąg nie przełoczy już nawet na długiej trasie do Kazimierza Wielkiej.

TRUDNA ROZMOWA

W Kocmyrzowie poszedłem do zawiodcy stacji. Zapytałem o warunki pracy żalgi, o trudności i ewentualne pretensje pod adresem DOKP Kraków. Przyjrzał mi się uważnie i odrzekł:

— Nic złego na ten temat nie mogę powiedzieć.

— To znaczy wszystko w porządku — zapytałem.

Zawahał się. Przez chwilę niespokojnie krzątał na krześle, wreszcie powiedział:

TRUDNA ROZMOWA

— Więc jak to? Mam krytykować swoich zwierzchników? Ladnie bym później wyglądał.

Tak zaczęła się trudna rozmowa, początkowo na tematy nie związane ściśle z warunkami pracy żalgi stacji, a dotyczące zagadnień krytyki, samokrytyki itp. Wreszcie gdy przelamane zostały zapory — nie tyle nieufności, co bojaźni — pospytały się skargi jak z rogu obfitości:

— Brak wody na stacji. Studnia zepsuta od siedmiu lat. Interwencje w DOKP nie odnoszą skutku. Nad zepsutą studnią ustawiono trójnog, przy pomocy którego miano badać stopień zamulenia studni i przystąpić do jej oczyszczenia. To było już bardzo dawno. Obecnie trójnog jest już zniszczony, a studnia w jeszcze bardziej zaniedbanym stanie.

Następnie — sam budynek zniszczony, odprany, brudny. Nie tynkowany od dziesięciu z górą lat, nosi na sobie jeszcze ślady okupacji w postaci hitlerowskich znaków „V” na ścianach. Wokół powódź błota.

Zawiodca próbuje usprawiedliwiać DOKP w Krakowie (w tej sprawie też szły nieraz interwencje) i... brak im na to funduszy.

Nieskomplikowane tłumaczenie. Wystarczy kilka wagonów żużlu z elektrowni. Transport nie będzie kosztował, a rozplanować żużel mogą za parę godzin sami pracownicy stacji. Jak dotąd zarówno oni jak i pasażerowie toną w błocie.

POCIĄG ODCHODZI Z OPOZNIENIEM

Obok zaniedbanego budynku stacji stoi drewniany barak, a na nim napis — Kocmyrzów Wąski. Stąd wyruszymy za chwilę w dalszą podróż kolejką wąskotorową. Skład stoi już przygotowany: pięć wagoników, z czego tylko dwa osobowe, a reszta towarowe i tzw. „towosy” (towarowo-osobowe). Kocmyrzów Wąski jest wcale nie mniej zaniedbany od stacji normalnotorowej. „Niewąskie” tu błoto, zaśmiecone place. Jest godz. 15.46. Za minutę odjazd. Ale jakos wcale się na to nie zanosi. Na peronie leży jeszcze spora sterta niezaładowanego bagażu. Trzeba najpierw cofnąć do tyłu cały skład. Powietrze przecinają dwa ostre gwizdki konduktora. W odpowiedzi rozlega się donośny wrzask maszynisty. Słowa powtórzę (niecenzuralnie), a tylko wyjaśnię, że maszynista demonstrował nimi niezadowolenie z powodu ciągłego przetaczania składu. Jest już pięć minut po planowym odjeździe, a pociąg wciąż stoi jeszcze na stacji. Przed oczami pasażerów wyglądających niecierpliwie przez okna rozgrywa się teraz nowy konflikt: „Kto załaduje do wagonu bagaż? Bez niego nie można przecież odjechać! Właśnie... Kto? Nikt się do tej roboty nie spieszy. Robotnicy kolejowi, którzy mieli się tym zająć, zniknęli z horyzontu. Dyżurny ruchu spaceruje po peronie i wpytuje o nich napotkanych kolejarzy. Przepadli! Co robić? Kilku kolejarzy kręcących się tam i z powrotem po stacji targuje się między sobą — kto załaduje bagaż? Dla dwóch ludzi nie ma przy tym więcej pracy jak na 3 minuty.

Dyżurny ruchu spogląda na zegarek. Wreszcie zdecydował się. Podchodzi do wozu bagażowego, odkłada „lizak” i bierze się za paczki. Jedną, drugą, trzecią... przy czwartej stojący obok konduktor przesunął w tył swoją torbę i zdecydował się pomóc. Nareszcie. Wszystko gotowe. Można jechać. Gwizdek. Odjeżdżamy... z kilkunastominutowym opóźnieniem.

NA TRASIE

Mały wagonik trzeszczy i grzyczy na każdym zakręcie. Pociąg nabiera zwolna rozpędu. Wreszcie na drugim czy trzecim kilometrze za stacją lokomotywa zwalnia nagłe biegu. Wokół faliste wzgórza obsiane zbożem i koniczyną. I oto nagle jedna po drugiej wylatują z okna wagonów puste drewniane paczki. (Jeszcze wczoraj naładowane czeremianami jechały do Krakowa). W ślad za paczkami wyskakują z wagonów kilka osób. Teraz pociąg znów przyspiesza biegu. Ludzie i paczki pozostają za nami. Na przystanku w Zielonej wysiadają pasażerowie przeważnie z paczkami po owocach. To ci, którzy nie wysiedli... po drodze. Może dlatego, że stąd mają bliżej do domu, a może też dlatego, że trzymają się zasady, iż... lepiej spóźnić się na tym świecie parę minut niż na „tamten” przyjeździe o kilkadziesiąt lat za wcześniej.

Krótki postój i pociąg rusza w dalszą drogę. Z okna wagoniku rozciąga się widok na malowniczy las. Jak tu pięknie! Okolica wymarzona dla czasowiczów. Las jest bogaty w grzyby i jagody. Rosną w nim sosny i dęby, buki i modrzewie. Na jego skrajach czerwień się coś wśród trawy. Czy wyobrazić sobie, co to za męka widzieć pierwsze w sezonie, duże, soczyste poziomki, widzieć je z okna wagoniku? Las zmienia się nagle jak kamelion. Z bujnego, mieszanego drzewostanu przechodzi w zwarty brzozyowy zagajnik. Lokomotywa znów zwalnia biegu. Tym razem już dlatego, że ma do pokonania większe wzniesienie. Na nim kończy się las i wydłużają się przed nami połądowane pola i łąki. Stacja Białków — niewielki domek na skraju podmokłej łąki. Po wczorajszej ulewie pozostały tu jeszcze blizny zębca smugi wody, które wypełniają po brzegi rowy melioracyjne. Przystanek Lyżoków — niewielka wieżyczka wokół łąki i pól. Nigdzie nie widać gospodarce miasteczka dbają o biotłusta droga — i to już wszystko. Jedziemy dalej. Pociąg jak wąż wjeżdża teraz wśród malowniczych wzgórz

pokrytych zbożem i gęstą koniczyną. Tutaj koncertują świerszcze. Słychać je wyraźnie poprzez stukot kół. Gdzieś tam podziwiają kosy, widać na łąkach pojedyncze sylwetki ludzi. Za ostatnim wagonikiem puścił się w pogoń piękny, duży wilczur i ujada ciekawie. Za oknami jednostajny krajobraz łąk i pól rozsianych po łagodnych wzgórzach. Tu i ówdzie niewielkie zagajniki, płytkie kotłiny, polne drogi obsadzone drzewami czeremian. Pozostawiamy za sobą dwie mierne stacyjki i oto na wzgórzach widać jakies większe zabudowania. To Proszowice — stolica najbliższego z powiatów w woj. krakowskim.

ADAM ZARNOWSKI

Na stacji tłum ludzi. Rojno i gwar. Sam budynek jest schludny, świeżo otynkowany i znajduje się w remowach. Przed nim starannie utrzymane klomby z kwiatami. Jak widać gospodarze miasteczka dbają o reprezentacyjny wygląd swego dworca. Dla uczczenia jego powagi pociąg stoi tu okrągłe 10 minut, chociaż pasażerowie zdobili się już dawno usadowić w wagonikach, a rozkład jazdy nie przewiduje na tej stacji żadnej „mijanki”.

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

ADAM ZARNOWSKI

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

ADAM ZARNOWSKI

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

ADAM ZARNOWSKI

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

ADAM ZARNOWSKI

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

ADAM ZARNOWSKI

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

ADAM ZARNOWSKI

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

ADAM ZARNOWSKI

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

ADAM ZARNOWSKI

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

ADAM ZARNOWSKI

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

Poradnię „D” w Oświęcimiu można z powodzeniem zaliczyć do najlepszej wyposażonych w województwie.

Poradnia mieści się w oddzielnym pawilonie Obwodowej Przychodni, przy ul. Ogrodowej, posiada specjalne pochylone i garaże na wózki oraz gabinety lekarskie dla dzieci zdrowych i chorych.

W wypadku, gdy dyżurna pielęgniarka stwierdzi chorobę zakazną dziecko jest badane w specjalnej izolatce, których jest 4.

Chore dzieci nie stykają się ze zdrowymi, bowiem są wypuszczane osobnym wejściem. (mg)

Spośród 10 komitetów blokowych znajdujących się w Kętach, wyróżnia się pod każdym względem blok nr 4 z Kęt Podlesia.

Komitet ten należało dbać o swój teren, prowadził planowo zebrania, rozmatruje wszelkie podania, czuwa nad właściwym rozdziałem materiałów budowlanych itp. (MG)

Liczne zobowiązania oszczędnościowe i produkcyjne na cześć Święta 22 Lipca podjęła załoga Zakładów Przemysłu Gumowego w Debicy. M. in. postanowiono wyprodukować ponad plan miesięczny 3.263 sztuki opon oraz 4.889 sztuk detek. Wartość zobowiązań żalgi debickiej ZPG wynosi ogółem 110.245 zł.

Zespół estradowy Domu Kultury Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu bierze czynny udział we wszystkich imprezach organizowanych w powiecie, a nawet w województwie.

ADAM ZARNOWSKI

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

ADAM ZARNOWSKI

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

ADAM ZARNOWSKI

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

ADAM ZARNOWSKI

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

ADAM ZARNOWSKI

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

Najaktywniejszy zespół kulekiewski, który wystąpił ostatnio w Chrzczanowie i w Kryniczy ze sztuką Obrączkowa pt. „Baśń o 5 braciach”. Obecnie przygotowuje on bajkę Andersena „Śwówek” i „Cudowną Lampkę Aladyna”. (MG)

ADAM ZARNOWSKI

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

ADAM ZARNOWSKI

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

ADAM ZARNOWSKI

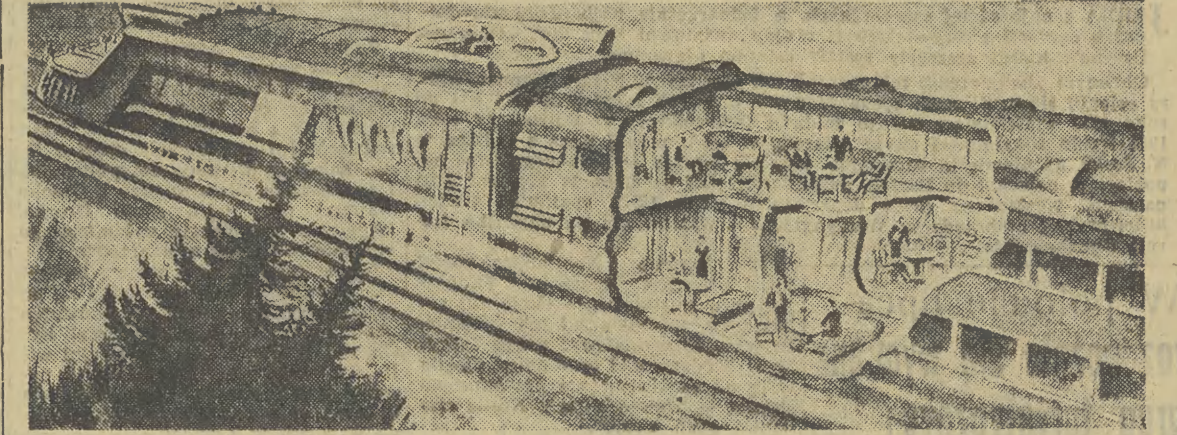
W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

ADAM ZARNOWSKI

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.

ADAM ZARNOWSKI

W Szreniawie również dłuższy postój. Lokomotywa „gasi pragnienie” i ruszamy w dalszą podróż. Kościółec. Na stacji hałas i tumult. To jednak nie pasażerowie, lecz... indyjski „rozrabiają” tak na peronie. Są wyrażnie zdenerwowane i niezadowolone z przyjazdu pociągu.



Hotel, kawiarnia, dancing, kino na... kołach. Wygodnie i szybko upływać będzie podróż takim oto atomowym pociągiem przyszłości. Z szybkością ponad 200 km na godzinę mknąć będą ATOMOWE KOLEJE PRZYSZŁOŚCI

Uczeni radzieccy opracowują projekty lokomotyw dla ciężkich pociągów towarowych i komfortowych ekspresów — hoteli

NIERGIA ATOMOWA wyzwolona przez człowieka, a następnie wykorzystana dla celów pokojowych, stwarza m. in. nowe możliwości rozwoju kolejnictwa. Władzą się one z koniecznością zwiększenia zdolności przewozowych kolei. Wymaga tego niezmierne szybka rozbudowa przemysłu, zagospodarowanie wywianie coraz nowych polaci pod uprawę pól rolnych i zwiększa nie się pól now z terenów uprawianych dotychczas. Nad problemem tym pracują obecnie uczeni Związku Radzieckiego — kraju produkującego na świecie w zakresie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Inżynierowie radzieccy pracują obecnie nad projektami potężnej lokomotywy atomowej jeżdżącej po torach o rozstawie szyn 4,5 metra.

Naped tej lokomotywy rozpatruje się w trzech wariantach. W pierwszym wypadku wyposażona byłaby ona w reaktor atomowy ogrzewający wodę w kotle parowym i poprzez turbinę parową napędzający prądnie elektrowni zainstalowanej w kadłubie lokomotywy. Prąd wytwarzany w tej elektrowni poruszałby silniki trakcyjne zainstalowane w poszczególnych wagonach pociągu.

W drugim wariantcie naped uzyskiwany byłby przez użycie turbin gazowej. Wreszcie ostatnim rozwiązaniem jest możliwość zastosowania tzw. baterii atomowych tj. specjalnych pojemników z elementami radioaktywnymi wytwarzającymi bezpośrednio prąd dla silników trakcyjnych. Baterie te mogłyby bez uzupełniania ich nowym zapasem materiałów radioaktywnych dostarczać prąd przez dziesiątki lat.

Tak bowiem temu mętnemu szpiedzi, plugawej larwie świata kryminalnego za usługi oddane amerykańskiemu gestapo zadedykował swoją książkę: — „Harueyowi Mutusowowi, Wielkiemu Amerykaninowi — z głębokim szacunkiem — Jaa Mac Carthy”.

No, cóż — jaki pan taki kram A wielkości wielkich umon amerykańskich ta dedykacja nie umniejszy ani na jotę... (s)

Niedyspocie „WIELKI AMERYKANIN” KOGO z Amerykanów można by zaliczyć do grona wielkich nie tylko, dodajmy, w dziejach Stanów Zjednoczonych, lecz całej cywilizowanej ludzkości? Lista jest długa — od Lincoln’a i Waszyngtona na poczynając, poprzez wielkich pisarzy, jak chociażby Whitman, Longfellow czy Dreiser, słynnych podróżników, jak na przykład Vancouver, Hudson czy Peary, a na znakomitych badaczach i uczeniach kończąc, że wydatczy wymienić chociażby tylko Edisona.

W tym wagonie będzie można przewozić np. zamiast 60 ton pszenicy, czy materiałów budowlanych — ładunki tych towarów o wadze 1.600 ton! Pociąg towarowy złożony tylko z 10 takich wielkoprzestrzennych wagonów będzie mógł zastąpić 10 pociągów składających się z 25 — 30 wagonów towarowych typu dzisiaj szego.

Zastosowanie lokomotywy atomowej i torów o rozstawie szyn 4,5 m spowoduje także przełom w kolejowej komunikacji pasażerskiej w zakresie szybkości pociągów i wygody podróżowania. Wagon osobowe tych pociągów będą bowiem wagonami piętrowymi, mieszczącymi na dolnych poziomach luksusowe przedziały o wielkości i umeblowaniu dzisiejszych, komfortowych pokoi hotelowych. Na górnych poziomach będą one posiadały przestronne sale restauracyjne kawiarniane, dancinowe i kinowe. Pasażer nie będzie „przywiązany” do jednego tylko miejsca, lecz będzie mógł spędzać czas podróży według swego upodobania. Szybkość pociągów atomowych obliczana jest na 200 i więcej kilometrów na godzinę.

Pociągi atomowe znajdą zastosowanie wyłącznie na liniach o wielkich przewozach i dużych odległościach. Przewiduje się, że pierwsza linia kolei atomowych połączy Moskwę z Leningradem i Kijowem. W warunkach środkowo-europejskich pociągi atomowe można będzie zastosować na liniach międzynarodowych.

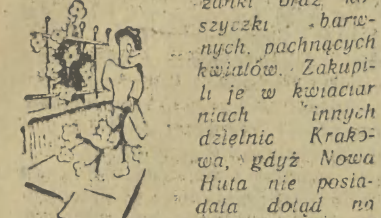
Koleje atomowe są kolejami przyszłości. Uczeni radzieccy zajmują się obecnie pionierskimi pracami w zakresie nowoczesnej techniki, nie ulega więc wątpliwości, że także problem atomowego transportu kolejowego rozwiązany będzie pozytywnie. (KAN)

LIPIEC	
10 Niedziela Ameli	11 Poniedziałek Pelagii

Idąc ULICAMI KRAKOWA

SKOŃCZONE PODROZE Z... BUKIETEM!

Przed imieniami Stantawów Zofii, Janów, Wand lub Władysławów widywało się w tramwajach, jadących z Ronda do Nowej Huty to samo: pasażerów, piastujących pieczętowanie na kolanach mniejsze lub większe wianki oraz koszyki barwnych, pachnących kwiatów. Zakupili je w kwaciarniach innych dzielnic Krakowa, gdyż Nowa Huta nie posiadała dotąd na swym terenie sklepu tej branży. (A nierzadym tylko „wajamniczonym” było wiadomo, że piękne kwiaty doniczkowe oraz cięte nabyły w nowym Oddziale Zarządu Zieleni Miejskiej przy ul. Klasztornej).



Na tegoroczne imieniny będzie już jednak inaczej. Przy placu Centralnym Nowej Huty czynny będzie specjalny sklep kwaciarski, prowadzony przez krakowską dyrektorkę MHD.

Gratulujemy zatem — po pierwsze — solenizantom, którzy otrzymują bukiety pierwszej świeżości, po drugie — ofiarodawcom kwiatów, których omiata „romantyczna” lecz doprawdy „klopotliwa... podróż” z bukietem (Ewa).

DZIURY... DZIURY...

— Jak to dobrze, że tradycyjne harce Lajkonika, rozpoczynające tegoroczne „Dni Krakowa”, nie odbywały się ani na placu Inwalidów, ani przy ul. Kazimierza Wielkiego czy też np. przy ul. Łobzowskiej, Straszewskiego lub Dzierżyńskiego! — Bo nawet sam dzielnik, zwany Lajkonik, wypadłby niewątpliwie w rozpadliny lub dziury w jezdniach i na chodnikach. Na placu Inwalidów przed południem, nie tylko kowaniom białym, ale i opieką oraz poczęstkiem od ul. Sienkiewicza aż do alei Stawackiego — płyty chodnikowe zdjęte zostały i nie są założone na nowo co najmniej od pół roku. Począz szły od ul. Łobzowskiej, poprzez plac przed kościołem oraz wzdłuż całej ulicy Kazimierza Wielkiego wykopane zostały głębokie rowy. I wprawdzie wstawiono w nie już od wielu miesięcy rury jahlchis w stacji, rowów jednakże nie zakończono, ani też nawierzchni nie pokryto brukiem.



Ulice Łobzowska i Straszewskie go posiadają wiele dziur, nie naprawionych od trzech lat! Lubię poczytać „szofer” wysiadł z samochodu i zalażył kamieniami głęboką dziurę w jezdni ul. 18 Stycznia opodal ul. Urzędniczej...

— A przecież podczas „Dni Krakowa” nasze miasto nie powinno prezentować zwiędzającym ulic rozkopanych i nienaprawionych. (Ewa)

Trzeba usprawnić remonty dróg i doprowadzić do porządku nawierzchnie peryferyjnych ulic

DRN Podgórze słusnie domaga się utworzenia Przedsiębiorstwa Robót Drogowych

NIEJEDNOKRÓTNIE jesteśmy świadkami takiej oto scenki: Ulica jedzie powoli zaprzężony w dwa konie potężny wóz wysoko załadowany węglem. Wóz wjeżdża na chodnik i... rozpoczyna się wyładunek. W kilka minut chodnik jest już całkowicie zasypany, a przechodzący omijają duże stosy czarnych brył, schodząc aż na jezdnię. Z kolei przez okienko węgla wjeżdża do piwnicy.

PRZED V-FESTIWALEM MŁODZIEŻY

W Krakowie odbędzie się zlot młodzieży pracującej w przemyśle mięsnym

16 i 17 lipca br. odbędzie się w Krakowie Krajowy Zlot Młodzieży Pracującej w Przemysle Mięsnym. Celem Zlotu będzie podsumowanie pracy przedfestiwalowej we wszystkich zakładach mięsnych w całym kraju oraz upowszechnienie w tych zakładach metody „trójek z M-7” w Tarnowie.

Młodzi pracownicy radzić też będą nad dalszą obniżką kosztów własnych i walką z marnotrawstwem oraz nad podniesieniem jakości produkcji w zakładach mięsnych. (Wyr)

Z SESJI DRN STARE MIASTO

Usunąć niedociągnięcia w pracy ośrodka zdrowia przy ul. Skawińskiej

W CZASIE obrad V sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Stare Miasto dokonano analizy działalności społecznych zakładów pracy oraz Służby Zdrowia w tej dzielnicy. M. in. zwrócono uwagę na ośrodek zdrowia przy ul. Skawińskiej, który w pierwszym kwartale br. udzielił około 100 tys. porad lekarskich. Ośrodek ten napotyka na wiele trudności. Między innymi brak oczekiwań dla pacjentów i pomieszczenia dla przechowywania latwoopalnych klisz rentgenowskich stanowi poważną przeszkodę w pracy. Z Państwowym Domem Dziecka sąsiaduje Woj. Pomadnia Przeciwegruźlica, co jest bardzo niebezpieczne dla dzieci. Pomadnia ta winna być przeniesiona za miasto, by w ten sposób odizolować chorych ludzi od zdrowych.

Przychodnia dla dziecka zdrowego mieszcząca się przy ul. Krakowskiej 39 nie posiada izolatki co też jest dużym niedociągnięciem. W dyskusji mówiono także o powtarzających się jeszcze dość często wypadkach niewłaściwego podejścia pracowników Służby Zdrowia a zwłaszcza rejestratorów do chorych.

Redaguje Kotełtym. Telefon: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34 dział terenowy 219-48, łączność i Czytelnikami 542-53 w godz. 10-17) dział sportowy tel. 543-58. Administracja RSW „Prasa”, ul. Wisłowa 2, II p. tel. 558-62. Biuro Ogłoszeń Kraków Rynek 21 Awno 14, tel. 553-40. Zam. 1719 B-6-8031

nicy Podgórze to stanowczo za mało. Ponadto zachodzi obawa, że i ta kwota nie zostanie wykorzystana ponieważ brak jest wykonawcy robót drogowych.

Słuszny jest więc wniosek Dzielnicowej Rady Narodowej Podgórze, aby utworzyć Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych zaopatrzone w konieczny sprzęt i odpowiednią załogę, która sprostaby tym naprawdę trudnym zadaniom.

Remonty dróg i ulic muszą przebiegać sprawnie, planowo i szybko. Czas najwyższy, by ludzie mieszkający w budynkach przy tych fatalnych drogach mogli swobodnie otwierać okna, nie obawiając się, że do mieszkańia przedostaną się kłęby kurzu. Kierowcy po przeprowadzeniu remontu dróg będą spokojni o swe pojazdy, bowiem nie będą lmacać resorów i seryjnie „lapać” gum. (Z. Wój.)

* KREM Z MANNY * NAPoje WITAMINOWE * I WIELE INNYCH DAN sprzedawać będą krakowskie bary, mleczne

OSTATNIO w krakowskich barach mlecznych sprzedawana nowa letnia receptura potraw, która przewiduje wiele artykułów owocowych, mącznych, galaretek, kremów itp. W najbliższych dniach ukąże się takie potrawy jak bliny, jabka w sosie waniliowym, kisiel witaminowy z malin i porzeczek, kisiel z surowych jabłek, krem z mанны z maliną lub porzeczkami, ciastka kakaowe, mus z jabłek lub malin, sorówka z porzeczek, jagody z mlekiem i cukrem, krem z truskawek, tysiąc smażone z kremem owocowym. W barach będzie można otrzymać również napoje chłodzące witaminowe z różnych owoców. (cz)

»Targowisko różności« znów zobaczymy w Estradzie Satyrycznej

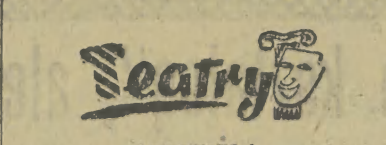
Już od 14 lipca br. codziennie spotykamy się z popularnymi aktorami Krakowskiej Estrady Satyrycznej, Grażyną Bochenką, Barbarą Łozińską, Wacławą Morawską, Anną Sobolewską, Jerzym Haehem, Leszkiem Herdegenem, Stanisławem Romankiem, Wojciechem Ruszkowskim oraz Marianem Wojciechowskim, którzy znowu wystąpią w programie „Targowisko Różności”.

Teksty i melodie „Zielonego Balonika”, kabaretu 29-lecia oraz satyrę współczesnej twórcy barwne, pełne wdzięku i humoru widowisk estradowe, które spotkało się z żywym przyjęciem krakowskiej publiczności i Wybrzeża, gdzie ostatnio gościła Estrada Satyryczna.

Uwaga organizatorzy kolonii letnich!

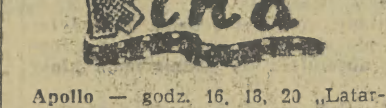
Wydział Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie zawiadamia wszystkich organizatorów placówek kolonijnych Krakowa, że informacje dotyczące powrotu dzieci z pierwszego turnusu można już uzyskać w Wydziale Oświaty, plac Wiosny Ludów 3/4, pokój nr 20.

CO GDZIE KIEDY



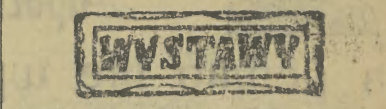
NIEDZIELA
Studio (Skarbowa 2) — godz. 19 „Mazepa”.
Stary (duża sala) — godz. 19.15 „Legenda o miłości”.
Poezji — godz. 19.15 „Dom kobiet”.
Cyrk węgierski „Budapeszt” — Błonia Krakowskie, program o godz. 19.30.
Pozostałe teatry — nieczynne.

PONIEDZIAŁEK
Teatry nieczynne z wyjątkiem Cyрку na Błoniach.



Apollo — godz. 16, 18, 20 „Latarena morską”.
Uciecha — godz. 16, 18, 20.15 „Pierwszy po Bogu”.
Sztuka — godz. 15.45, 18, 20.15 „Awantura o dziecko”.
Swit — godz. 15.45, 18, 20.15 „Opowieść atlantycka”.
Fon. „Express z Norymbergi” — godz. 16, 18, 20.15 „Stal” — godz. 15.45, 18, 20.15 „O tym zapominać nie wolno”.
Fon. „Głos przeznaczenia”, godz. 15.45, 18, 20.15.
Wanda — godz. 15, 18, 20.15 „Natchnienie”.
Warszawa — godz. 16, 18, 20.15 „Niebezpieczne szczyty”.
Wolność — godz. 16, 18, 20.15 „Maclovia”.
Związkowiec — godz. 19 „Miłość kobiety”.

Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Wielki Tel”.
Przyjaźń — godz. 17, 18, 19, 20 „Siedem piękności”.
„Uwaga chuligan!” — specjalny program dla dzieci — godz. 15.16.
WDK — godz. 20 „Tajemnicze odkrycie”.



Wystawa historii Wawelu — wtorek, środa, czwartek, godz. 9 — 14.30, piątek godz. 12 — 18.
Muzeum Etnograficzne (pl. Wolnica 11) — „Sztuka w stroju ludowym”.
Wystawa w domu Szolajskich (p. Szczepański 9).
Muzeum Historyczne miasta Krakowa (ul. św. Jana 12).
Muzeum Archeologiczne przy PAN (ul. św. Jana) — „Zbiory archeologiczne”.
Pałac Sztuki — „Salon THSP 1953 rok”.
Oddział Muzeum Narodowego (ul. Smoleńsk 9) — wystawa.

DYZURY

Pogotowie Ratunkowe — ul. Stenograficzna 1, telefon 222-22, 594-13 i 211-12 udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach pobliższych.
Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

APTEKI
Mogilska 6, Grodzka 17, Plac Matejki 2, Bohaterów Stalingradu 17, Zwierzyniecka 7, Borek Fałęcki, Kazimierza Wielkiego.

DYZUR CHIRURGICZNY
NIEDZIELA
I Klinika Chirurgiczna AM.
PONIEDZIAŁEK
II Klinika Chirurgiczna AM.

DYZUR POŁOŻNICZY
NIEDZIELA
II Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych A. M.
Szpital im. Narutowicza, ul. Prądnicza 37.

PONIEDZIAŁEK
I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych A. M.

RADIO

NIEDZIELA — 10.VII.55 R.
6.33 Program dnia 6.40 Wiadomości 6.45 Od melodii do melodii 7.50 Kalendarz radiowy 7.58 Stan pogody 8.00 Dziennik poranny 8.15 „Wiedza sąsiedzi jak kto siedzi” 8.30 Muz. klasyczna 9.00 „Gretchen” opow. Henryka Manna 9.20 Spiewa chor. Stomi Spiewaczego „Hasło” pod dyr. A. Kozłowskiego 9.40 Dla dzieci „Bajka o trzech krakach” 10.00 Nowe nagrania 10.30 Poezja i muz. 11.00 „Ruch robotniczy na Śląsku podczas rewolucji 1905 roku” — pog. B. Szerer 11.15 Uczymy się piosenek na Świątów Festiwal Młodzieży 11.30 Z cyklu śpiewacy polscy — śpiewa Aleksander Klonowski — tenor akomp. H. Szperka 11.50 Program dnia 12.04 Poranek symf. 13.00 Jak Polska długa i szeroka — dźwiękowy przegląd tyg. 13.30 Muz. dla wszystkich 14.10 Scena polska — Jadwiga Sachnowska 15.00 Czołkaształ twórczości Chopina 15.30 Z życia ZSRR 16.00 Konc. muz. operetkowej w wykonaniu orkiestry pod dyr. Bachonia z udziałem solistów: Krystyny Bodalskiej — sopran i Tomasz Dąbrowskiej — tenor 17.00 Wiadom. 17.05 Na marginesie wielkiej polityki 17.15 Muzyka „Z całego świata” 18.15 Muz. tan. 19.15 „Wesoly kramik” 19.40 Aud. satyryczna 20.00 Melodie tan. 20.30 Bajki chińskie w oprac. Karola Millera 21.00 Spelniamy życzenia miłośników muz. 21.30 Stan pogody i dziennik 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sport. 22.30 Krakowskie aktual. sport. 22.40 Muz. różnych narodów — w programie utwory kompozyt. francuskich 23.50 Ostatnie wiadom.

4 lipca 1890 roku Adam Mickiewicz spoczął na Wawelu

MYSL sprowadzenia prochów Adama Mickiewicza z grobu na ziemi francuskiej do Ojczyzny nartowała serca Polaków przesiągnięta dźwiękiem, zanim zdołano ją urzeczywistnić i złożyć je na Wawelu. Zaszczepny był udział w urzeczywistnieniu tej myśli całego narodu a przede wszystkim młodzieży akademickiej, która od roku 1870 stale, rokrocznie urzędowała z rocznicę zgonu Mickiewicza — uroczyste wieczorki ku czci poety. W ślad za młodzieżą akademicką poszła młodzież szkolna. Dochody z wieczorów przeznaczono na budowę pomnika oraz na sprowadzenie zwłok Mickiewicza z Rada, miasta Krakowa dwukrotnie (r. 1869-1880) uchwalano wnioski sprowadzenia zwłok wieszczą do Krakowa. Wybierała nawet z grona swego komitetu, które miały zająć się tą sprawą. Lata jednak mijaly. Krakowska młodzież akademicka, widząc, że przewlekają się zabiegi, nie roluje coraz szybciej urzeczywistnieniu wjecha sprawę w swoje ręce.

Mickiewicza w katedrze na Wawelu Wydział Krajowy przyjął zaproszenie komitetu i powołał w skład jego szereg wybitnych obywateli jak Adama Asnyka, Karola Estreichera, dr L. Goreckiego (wnuka A. Mickiewicza), Juna Matejkę, dr E. Kerczyńskiego i innych.

Po nadejściu urzędowego pozwolenia na sprowadzenie zwłok, wyjechała z Krakowa do Paryża delegacja W skład jej weszli: Adam Asnyk, Władysław Koziembrodzki i Marian Grzybowski — prezes „Czytelni Akademickiej”. Obok deputacji krajowej z uchwala młodzieży akademickiej pojechali nadto na uroczystość ekshumacji zwłok studenci Uniwersytetu Krakowskiego, Misko i Siedlecki.

D NIA 27 CZERWCA 1890 r. w godzinach rannych, w obecności osób należących do rodziny Mickiewicza i członków delegacji z Krakowa przystąpiono do otwarcia grobu na cmentarzu w Montmorency. Po prawej stronie od wejścia pod drewnianą trumną Celnę z Szymanowskich Mickiewiczowej ułożona była trumna cynkowa z zwłokami Adama Trumna wieszczą, po odgarnięciu z niej warstwy ziemi, okazała się pęknięta przez całą długość i przegrzyniona korozją. Zaszła więc konieczność przewidzia-

na zresztą, przeniesienia szczątków wieszczą do nowej obnowionej trumny. Okazało się również, że zabalsamowanie zwłok było niedostateczne. Jak naczynny świadek tej smutnej ceremonii zaznacza — „nie pozostało z wiewiónek przez nas rysów. Przejęci ciężką i groźną parzyłymi na te drogie szczątki”. Zwłoki wraz z posuniem trumny morskich, na których spoczywały w starej trumnie przeniesiono do nowej. Pokryto je tkaniną, różami i białkami, po czym trumnę zalutowano i włożono ją do zewnętrznej drewnianej. Ceremoniał zakonczyło spisanie urzędowego protokołu i złożenie trumny wieszczą z powrotem do grobowca w przygotowaną do publicznej ekshumacji, która odbyła się następnego dnia Dnia 28 czerwca po godzinie 9 rano obok stacji Montmorency poczęły formować się orszak pogrzebowy. Przybyli deputacje licznych stowarzyszeń z wienkami, przedstawiciele wszystkich klas i stanów, wszystkich pokoleń emigracji. Około godziny 10 orszak przybył na cmentarz Trumnę wydobyto z grobu, przeniesiono na miejsce niedaleko bramy cmentarnej, ustawiono na marach, pokrytych całunem i złożono wieniec. Pierwszy w imieniu College de France przemawiał Renan, imieniem Association de Litteraire International — Juliusz Lermna, w imieniu Towarzystwa Historyczno Literackiego — Władysław

polskie w Wiedniu czyniły przygotowania, aby godnie powitać nieśmiertelnego mistrza. Starana „Biblioteki Polskiej” speliły jednak niczym. Pozwolono tylko, aby powitana dopełniła członkowie rodziny i delegacji, którzy mieli być obecni przy przeniesieniu trumny z wagonu francuskiego do wagonu austriackiego. Akt ten zapowiadany był na godzinę 2 po południu. Przed dworcem zebrało się około 300 osób z wienkami, ludząc się nadzieją, że dopuszczą ich do wagonu i pozwolą złożyć hold zmarłemu i te skromne nadzieje zawiodyły. O godz. 2 przybył na dworzec członkom komitetu oświadczone, że trumna została już przelożona do wagonu austriackiego. Użytkano jedynie pozwolenie otworzenia na krótką chwilę wagonu. Obrzucono trumnę wieszczą liśmi dębowymi. Z wienków przewolono złożyć na trumnę tylko wieniec od stowarzyszenia „Zgody” i „Przytuliska”. Zakaz tłumaczono tym, że „zbyteczne przepelnienie wagonu mogłoby spowodować w drodze pożar”. W przygnębieniu delegacje polskich towarzystw w Wiedniu opuściły dworzec. Pociąg ruszył w dalszą drogę do Krakowa, gdzie cała ludność miasta, delegacje mieszkańców miast i miasteczek polskich, ludu polskiego ze wszystkich zakłków całego kraju powitały Adama Mickiewicza, powracającego po 35-letniej tułaczce do Ojczyzny. (M. A.)



„Podróże kształcą“, ale nie wszystkie Opóźniony wyjazd wioślarzy do Grunau

na pewno nie wpłynie na podniesienie ich klasy

(Korespondencja z Warszawy)

CHOC w przedostatnim numerze „Echa“ pisaliśmy, że Teodor i Henryk Kocerka oraz Poniatowski wylecieli bezpośrednio z Pragi na Międzynarodowe Regaty do Grunau, mieliśmy jednak okazję spotkać całą trójkę... w Warszawie. W ostatniej doświadczeni chwili zmienili się Jej losy i końcowy etap przed startem w NRD wioślarze spędzili na „długim i uciążliwym“ koczowniczym podróży z Pragi via Bydgoszcz do Warszawy, skąd w piątek wieczór wyjechali do Berlina.

Mistrzostwa strzeleckie CRZZ zakończone

Zespół Włókniarza bije rekord Polski

Kieresińska z Garbarni

wyprzedziła wszystkich mężczyzn

W Szczecinie zakończyły się strzeleckie mistrzostwa CRZZ. W konkurencji pd-6 poprawiono trzykrotnie rekord Polski. I tak Iwaniński (Stal Radom) 60 trafień 557 pkt., Sawicki (Sparta Radom) 60/555 i Pazdeja (Budowlani Warszawa) 60/549.

Zawodnicy krakowskiego Włókniarza uzyskali doskonałe wyniki. Kiereszińska zdobyła mistrzostwo CRZZ w konkurencji kbks-9 wynikiem 305 pkt. oraz w konkurencji pw-12 wynikiem 264. W konkurencji tej Kiereszińska pobila wszystkich mężczyzn w tym członków kadry narodowej jak Pazdeja, Gdańskiego, Sabiekiego, Iwanińskiego, Doktora. Również zdobyła ona dwa wicemistrzostwa w konkurencjach pd-4 wynikiem 739 pkt. Juniorka Krystyna Kiereszińska zdobyła w ogólnej klasyfikacji 5 miejsce w konkurencji pd-4 wynikiem 20/170 pkt.

Nieogorzone od kobiet spisały się zawodnicy Garbarni. W konkurencji pd-1 Doktor S. wynikiem 524 pkt. zdobył mistrzostwo CRZZ, w tej samej konkurencji Podhorodecki uzyskał 4 miejsce wynikiem 510 pkt., a zespół Włókniarza w łącznej punktacji pobila rekord Polski ustanowiony przez reprezentację narodową na zawodach w Bułgarii o 130 pkt. wynikiem 2559 pkt. W konkurencji kbks-5 St. Milewski zdobył 5 miejsce wynikiem 1063 pkt.

Turniej trampkarzy trwa

Dzisiaj pierwsze spotkania drugiego rzutu

W rozgrywanym turnieju piłkarskim trampkarzy uzyskano dalsze wyniki: Nadwiślan 1 — CWKS 1:0 (0:0), Cracovia 1 — Nadwiślan 2:0 (1:0), Włóknarz Garbarnia — Górnik Płaszów w normalnym czasie 0:0 z rzutów karnych wynik 1:3, Kolejacz Kraków — Sparta Dąbski 0:3.

Dzisiaj, tj. w niedzielę o godz. 9 — rozpocznie się druga seria rozgrywek.

4 zespoły będą walczyć o wejście do kl. »B« w koszykówce

Ostatnio zostały zakończone rozgrywki koszykowi w klasie „C“.

O awans do klasy „B“ ubiegać się będą cztery zespoły, które uplasowały się na czele tabeli w dwóch grupach. Są to: CWKS Kraków, AZS Politechnika, Start Podgórze i LZS Puszcza Niepolomnicka.

A oto końcowa tabela rozgrywek w klasie „C“.

I GRUPA		
1. AZS Politechnika	5	142:107
2. Start 184 Podgórze	4	253:187
3. Stal Skawina	3	75:56
4. Zryw ZSB Kraków	0	99:213
W końcowe rozgrywki wycofał się Start KZPT — Prądniczanka, LZS — Zabierzów.		
II GRUPA		
1. CWKS Kraków	9	261:83
2. LZS Puszcza Niepol.	7	200:187
3. Górnik Wieliczka	6	145:239
4. AZS 1b U.J.	4	103:116
5. CWKS 401 Kraków	4	188:240
6. Kolejacz Wieliczka	0	94:137

A wioślarze od wyjazdu z Henley, tylko jeden jedyny raz byli na wodzie w Bydgoszczy.

Mimo to, choć zmęczona, nasza trójka była dobrej myśli i pełna jeszcze wrażeń z Henley:

— Fox był uważany na najgroźniejszego przeciwnika — opowiada Tojo Kocerka — Schriever za największą niewiadomą. Obaj byli też niebezpieczniejsi od dwóch pozostałych rywali, najwięcej jednak kosztowała mnie walka w finale, bowiem miałem już w kościach i nerwach trzy poprzednie biegi.

DUŻO by można opowiadać o naszym pobycie w Anglii. Zyskałszy tam popularność i uznanie, choć gazety nie pisały o mnie inaczej jak „jeszcze jeden jeździec z żelaznej kurtyny“. Szczęśliwie gorące oklaski i szczerze pozdrowienia „good luck“ otrzymaliśmy od widzów z bezpłatnych miejsc, którzy zreszta o wiele lepiej znają się na wioślarstwie od publiczności niezwykle drogiej trybun. Tam przede wszystkim odbywał się towarzyski raut i pokaz toalet, trzeba bowiem pamiętać, że regaty w Henley to regaty królewskie, to impreza należąca do tradycji i dobrego tonu.

Nawiązaliśmy wiele nowych znajomości. Po każdym biegu wręczaliśmy naszym przeciwnikom pamiątkowe noże do papieru z „Syrenką“, co spotykało się z bardzo miłym przyjęciem. Najbliższe stosunki koleżeńskie łączyły nas z zawodnikami radzieckimi i Amerykanami.

Nasze trzy ekipy w jednym wspólnym namiocie przechowywały łodzie, co stwarzało warunki do stałych kontaktów. Bardzo sympatycznie się chłopcy ze zwycięskiej ośmielki Pensylwanii — nie zarumiali, skromni, zdyscyplinowani, a przy tym tak jeźdźcą, aż przyjęliśmy popatrzyć. Trenerem ich był Burk, dawny przeciwnik Vereya z Henley. Obaj serdecznie się też powitali. Trzeba przyznać, że nasz Roger przy obryzmie rudym Burku wyglądał... bardzo niepozornie. Niezwykle weseli się Szwajcarzy, toteż byli oni ogólnie lubiani wśród zawodników i publiczności.

Ze wszystkich Anglików najbardziej z moich sukcesów cieszył się chyba dostawca mojego nowego skifa — Sims, któremu przyniosłem pełną satysfakcję. Mój pierwszy przeciwnik Fox jechał na nowoczesnej amerykańskiej nylonowej łodzi, ale nylon ten niewiele mu pomógł. Sims więc triumfował. Trzeba zreszta przyznać, że łódź przygotował doskonale i opiekował się nią troskliwie.

Startowaliśmy na pożyczonej łodzi z National Provincial Bank Rowing Club — dorzucą Henryk Kocerka — za co jesteśmy wdzięczni gospodarzom, łódź bowiem była przygotowana bardzo starannie. Naturalnie z naszego startu nie mamy powodu do radości, tym bardziej że posiadaliśmy szansę na wygranie biegu. Anglicy Gobbo Dawidge na zesłotycznych mistrzostwach Europy byli od nas o 9 sekund gorści (startowali w innym przedbiegu), a teraz na 400 m prowadziliśmy o trzy czwarte długości i tylko ta nieszczerzona belka stała nam na drodze, przekraczając możliwość zwycięstwa. Tor w Henley jest bardzo trudny i trzeba się do niego przyzwyczaić. Posiada on szerokości tylko 21 m, a więc 10,5 m na jedną łódź, podczas gdy regulamin regatowy określa, że szerokość toru dla łodzi bezsterowej powinna wynosić 15 m. Jasne więc, że w takim torze najłżejsze przesterowanie grozi katastrofą, tym więcej, że jest on z zewnętrznych stron otoczony dość pokąźnymi belkami.

Musimy jednak kończyć rozmowę z naszymi wioślarzami, ponieważ za chwilę wyruszają już na pogody do Berlina.

— Dużo będzie zależało od łodzi — mówi Kocerka — bo podobno mamy startować na pożyczonym sprzęcie. Mamy nadzieję, że nasze biegi zostaną przełożone na niedzielę, inaczej bowiem będziemy mieli bardzo utrudnione zadanie. Regaty w Grunau zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. Zgłoszonych zostało do 42 biegów ponad 1000 zawodników z 60 różnych zrzeszeń. Te i liczby najlepiej mówią o rozmachu imprezy.

(lam.)

— Nie rozumiem, — przecież są tam różne towary krajowe i zagraniczne. Od wagonów — lodowizni, do nylonowych skarpetek.

— Tak jest, ale musisz pan wiedzieć, że całe Targi składają się z dwóch części: z wystawy do oglądania i z kiermaszu do kupowania. Wystawa jest faktycznie taka, że trzy tygodnie mógłbyś pan chodzić od jednego pawilonu do drugiego i jeszcze być pan wszystkim nie obejrzał. No wprost oczy wychodzą na wierzch. Wszystko, co Polska Ludowa wytwarza masz pan nocnie od a do zet. Autobusy i bekony. Chalwa i cysterny kółkowe. Fortle i faworki. Kotwice okrętowe i kapusta kwaszona. Kryształ i lokomotywy. Krawaty i marmolada. Tramwaje i trzepakki do bicia piany. Samochody i sery ołcze. Wagon supialne i woje do lodów. Za granicą też nielicho sie przedstawia: traktory, samoloty, koniaki, telewizje, gramofony, perfumy i temuż podobnie.

— I można to wszystko kupić bez ogonka?

— Rzecz jasna, ale na wagon.

Zagraniczne kupcy z teczkami pod pachą chodzą po tych pawilonach i stają:

— Dla mnie dwa wagony pierza i puchu.

— Ja poproszę o wagonik szynki, tylko żeby niełusta.

Inny znów kupuje setki samochodów „Warszawa“ i na dodatek bierze tysiąc beczek marmolady porzeczkowej. Obsługa mówi panu na medal i z uśmiechem Można powiedzieć magazyn zadowolonych klientów.

— Dobrze panie szanowny, a jak wygląda druga część Targów — ten kiermasz?

— Kiermasz? Jakby tu panu powiedzieć? „Biskop pod Grunwaldem“ pan widziałe?

— Rzecz jasna.

— No to przy kiermaszu, to jest uważasz pan „Cichy poranek na wsi“.

— Co pan mówi?

— Tak łagodna sprzeczką starszych panów na wycieczce za miastem.

— Jak to przecież na tem obrazie nieboszczyka Matejki, jest niemożliwa koltowanina, aś się w oczach kręci. Jeden drugiego dusi.

— Stał pan przed „Galluxem“ na kiermaszu to pan dopiero zobaczysz jak sie ludzie duszą. Jakie krzyki, jakie jęki, jaka koltowanina. Drzwi wysalone, bufet przewrócony, szyby wybite, w powietrzu fruują belgijskie wyroby włókiennicze. Jakimś niedużemu facetowi wbili na głowę różowe perlonowe desusy z NRD, a on wierzga nogami, gruzie i nie daje do siebie dostępu. O! głównej bramy nadlatuje spóźniona wycieczka „Orbis“! Na czele leci gruby blondyn z kufrem podróżnym w rękę. To Bazar Różnickiego przybywa na Targi. Dyrektor Askanas z garścią wernych inspektorów broni się jak lew. Ale jedno uderzenie rozszarpionych klientów rozbiła go w proch i „Gallux“ zdobyty. Nie zapomnę pierwszego poniedziałku na kiermaszu.

— No „Gallux“ jest „Gallux“, ale przy innych stoiskach chyba spokojniej?

— Troszkę, ale nieznacznie. Przy kretonach na przykład szyb nie wybijają, bo stoisko nie oszklone. Nie uwierzyłbyś pan, ale największy spokój i porządek jest przy zegarkach. Do pawilonu firmy „Lubite“ wpuszczają po parę osób, a reszta sobie stoi na powietrzu przy malow nienzie, jak to się mówi, sadzawce w cementowym obmurowaniem i wodę roślami. Tylko, że ogonek przydług, parę godzin się stoi no i od czasu do czasu ktoś pchnięty do tyłu wpa da do sadzawki. Nawet niegłęboko, tylko że w pierwszej chwili nie może się polapać, co sie właściwie stało. Inni też nie wiedzą, gdzie sie jacec podał — był panie ma gac. Ale po jakimś czasie potrząść i pnieć z satyckiej wychodzi z nosa, włosów, rękawów, łoga mu sie leje, a on nic, smie zagnauz w ogonku, żeby miejsca nie stracić. O goda ładna, nawet parno, to za go dzine suchy, a co zegarek kupił to kupił.

— A pan dostał jakie „Omegie“ czy inzego „Zenitha“?

— Nie, bo do wieczora sadzawkię laszą grontowalem.

— W jakim celu?

— Bo uważasz pan jak żem pole ciał w tył głową do wody z kieszeni kamizelki mój własny zegarek mnie sie wymysknął i kamfony dostał. Nieważny, stalowy, ale pamiątka rodzinna i dobrze chodzil.

— Ale uważasz pan najgorsze to to, że jak sie potem przekonałem, te same zegarki i sporo innych towarów kiermaszowych można dostać w poznańskim Pedecianu i w sklepach na mieście. Ale ludzie sie u parli na kiermasz.

— No bo rzeczywiście, być na Targach i nic z nich nie przylargać, to jakoś niehonorowo... WIECH.

Jędrzejowska

W POZNANIU na tenisowych mistrzostwach Polski w finałowym spotkaniu w grze pojedynczej kobiet Jędrzejowska pokonała Ryczkównę 6:4, 6:4 i zdobyła po raz 21 tytuł mistrzyni Polski.

Finał gry podwójnej mężczyzn Radzio i Piątek — Tłoczynski i Kramer zakończył się zwycięstwem pierwszej pary 7:5, 6:0, 6:2.

W grze podwójnej kobiet tytuł mistrzowski zdobyła Jędrzejowska i Popławska, bijąc Rudowską i Ryczkównę 6:2, 2:6, 6:1.

Porażka Stali Sosnowiec

CLUJ. Piłkarze sosnowieckiej Stali przegrali 7 bm. w Cluj swój pierwszy mecz na terenie Rumunii z reprezentacją Zrzeszenia Sportowego Sînta (odpowiednik AZS-u). Zwyciężyli piłkarze rumuński 3:3 (3:2). Widzów 15.000.

Piłkarze III ligi krakowskiej grają dziś ostatnie mecze przed przerwą wakacyjną

PODZAS kiedy piłkarze pierwszej i drugiej ligi już od kilku tygodni odpoczywają po trudach wiosennej rundy rozgrywek mistrzostw, nasi trzecioliczcywcy przeprowadzali w dalszym ciągu spotkania i dopiero obecnie będą mieli dwutygodniowy odpoczynek. Dzisiaj grają oni ostatnią rundę przed przerwą wakacyjną i zobaczymy ich na boiskach dopiero 24 lipca kiedy to rozegrają 19 serię spotkań mistrzostw. Przerwa wakacyjna jest konieczna dla piłkarzy III ligi grających od marca co tydzień. Gracze wypoczną sobie, drużyny zrege-



Walery Wątróbka ma głos

Coś pan przylargał?

NO I CO, panie Koralik, byłby pan podobnie jak w tych Targach w mieście Poznaniu?

— Owszem.

— I coś pan kupił?

— Spro rzeczy.

— A detalicznie?

— Detalicznie to porcje kiełbasy na gorąco, z musztardą, dwie bułki, kilo truskawek i paczki „Górników“.

— No, to od biedy mógłbyś pan i w Warszawie dostać.

— Faktycznie, chociaż, uważasz pan, kiełbasa nie taka, musztarda smaczniejsza, a zwłaszcza pieczywo — kudy lepsze.

rują swe sily, kierownictwa zespołów ligi wojewódzkiej dokonają w tym czasie odpowiednich zmian i uzupełniają składy, tak by na finiszu rozgrywek każdy zespół był należycie przygotowany do ciężkiej walki o mistrzostwo i o utrzymanie się w III lidze.

Jak przedstawiać się będzie tabela ligi wojewódzkiej w okresie przerwy — o tym za decyzją dzisiejszych meczów.

Największą uwagę skupiają spolkonia drużyny znajdujące się w czołówce, a więc przodownika tabeli Sparty Bieżanów z zajmującą 10 miejsce Stalą

Huta im. Lenina, Dąbskiego ze Startem OZC w Bronowicach i Beskidu Andrychów z Unią Tarnów. Od wyników tych trzech spotkań zależać będzie układ pierwszej trójki krakowskich III-ligowców. Czwarty kandydat do pierwszej lokaty — Stal Kabel nie gra żadnego mistrzostw spotkani i już dzisiaj rozpoczyna wakacje. Na skutek tego może on zostać wyprzedzony przez Kolejarską Prokocim, który spotka się na swym boisku z Włóknarzem Chelmek. Tak Kabel jak i Kolejarska Prokocim posiadają identyczną ilość punktów i drużynie prokocimskiej wystarczy uzyskać nawet remis by awansować na czwarte miejsce. Zajmująca w tabeli szóstą lokatę drużyna Budowlanych Nowa Huta spotka się w Nowym Sączu z „outsiderem“ tabeli Kolejarskim Nowy Sącz, który będzie próbował zdobyć dwa punkty i powiększyć tym samym swój skromny dorobek punktowy.

Interesująco zapowiada się również mecz LZS Czyżyny ze Stalą Tarnów z uwagi na stałą zwykle formy piłkarzy LZS. Zawodnicy LZS będą w pierwszej rundzie zdecydowanymi maruderami i jednym z kandydatów do spadku, ostatnio wzięli sie energicznie do pracy i po zdobyciu kilku punktów awansowali już na 11 miejsce, nawiązując bezpośredni kontakt z grupą środkową. W grupie tej znajdują się dwie drużyny zajmujące 7 i 8 miejsce tj. Stal Zwicze i Unia Borek. Spotkają się one dzisiaj w Borku, gdzie większe szanse na zdobycie dwóch punktów mają gospodarze.

Wszystkie spotkania ligi wojewódzkiej w dniu dzisiejszym oprócz zawodów Sparty Bieżanów ze Stalą Huta im. Lenina oraz meczu Startu OZC z Dąbskim, rozegrane zostaną o godz. 17.

Żeglarze na trasie spływu

Rozpoczął się już pierwszy etap żeglarski „Splywu Wodami Polski do Granicy Pokoju“ na trasie Węgorzowa — Ruciana. Otwarcie spływu żeglarskiego nastąpiło na przystani LPZ w Węgorzewie.

Z Węgorzowa wypłynęło 8 łodzi PTK — 35 osób załogi, 3 łodzie „Startu“ — 14 osób załogi, 1 łódź „Budowlanych“ — 2 osoby załogi oraz 3 barkasy z LPZ z Węgorzowa — 33 osoby załogi. Razem 15 łodzi — z 89 osobami załogi.

Na trasie spływu w Giżycku dołączyły się 3 łodzie PTK — 14 osób załogi, 1 łódź „Górnik“ z Bytomia — 3 osoby załogi oraz 6 łodzi OWKS z Wrocławia — 18 osób załogi, razem 10 łodzi — z 35 osobami załogi.

Łącznie w I etapie spływu bierze udział 25 łodzi ze 124 członkami załogi.

Turniej piłkarski ZS Budowlani

Rada Okręgowa ZS Budowlani zorganizowała w ramach czynów przed-festiwalowych turniej piłkarski, w którym udział biorą wszystkie zarejestrowane w Radzie Okręgowej sekcje piłki nożnej. Rozgrywki prowadzone są systemem pucharowym przy czym udział biorą drużyny zarówno ligi wojewódzkiej jak „A“ i „B“ klasy. W eliminacjach duża niespodzianką była przegrana „A“ klasowego zespołu Zwierzyniecki z „B“ klasowym z Bukowna wynikiem 3:2. Do finału zakwalifikowały się zespoły: KS Budowlani Bukowno, TKS Budowlani Bronowice i KS Budowlani NPT Nowa Huta. W pierwszym meczu finałowym Budowlani z Bukowna ulegli po zaciętej walce trzecioliczowemu zespołowi z Nowej Huty 5:7, a w drugim spotkaniu Nowa Huta zremisowała z Budowlanymi z Bronowic 2:2, co jest również pewną niespodzianką, bowiem TKS Bronowice gra swoje mecze mistrzostwie w klasie „B“. Ostatni mecz decydujący o układzie ostatecznym w turnieju, rozegrany zostanie między TKS Bronowice a Bukownem, w dniu 14 bm.

Krakowscy akademicy uzyskali wiele dobrych wyników na mistrzostwach AZS

Na akademickich mistrzostwach Polski jakie ostatnio zostały rozegrane w Gdańsku, akademicy z Krakowa uzyskali wiele cennych wyników zarówno w lekkoatletyce jak i w grach zespołowych. W lekkoatletyce Figwer ustanowił nowy rekord Polski AZS w pchnięciu kulą wynikiem 13,02, a w oszczepie uzyskała doskonały wynik 43,20 będący również nowym rekordem AZS.

W grach zespołowych w koszykówce miejskiej, drużyna WSWF Kraków wśród 16 startujących zespołów zakwalifikowała się do rozgrywek finałowych zdobywając ostatecznie 3 miejsce. Pierwsze miejsca zajęły ligowe zespoły Warszawy i Torunia. Najciekawsze było spotkanie między Krakowem a Warszawą bowiem w zespole warszawskim grało 5 reprezentantów Polski, a mimo to Kraków uległ jedynie różnicą 8 punktów. Zespół żeński w koszykówce zajął 5 miejsce przy 12 startujących drużynach. Również w piłce nożnej AZS Kraków uzyskał dobre wyniki i ostatecznie uplasował się na 3 miejscu.

Dziękujemy

Sparcie Tyntonowiec za przestanie nam życzenia ze Splywu Wodami do Granic Pokoju.

ZDOBYWAMY SPO

ZDOBYWAMY SPO